Cena 2 zł Kraków, sobota 13 kwietnia 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 68 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Polska oskarża gen. Franco:

Ambasador Lange przedłoży rewelacyjne dokumenty Radzie Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Urzędowa wiadomość, że Francja popiera wniosek Polski umieszczenia na porządku obrad poniedziałkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie rządów generała Franco wywołała duże wrażenie w kołach dyplomatycznych.

Według wiadomości kół dobrze poinformowanych delegacja polska opracowała już memoriał w sprawie hiszpańskiej. Dokumenty, jakie przedstawi ambasador Lange będą dwojakiego rodzaju. Odnoszą się do działalności obecnej rządu generała Franco i przedstawiają

ruchy i koncentracje wojsk hiszpańskich, które mogą wywołać międzynarodowe powikłania,

inne wykażą, że generał Franco udzielił schronienia politykom i uczonym hitlerowskim, których prace badawcze mają służyć celom wojennym. Te ostatnie dokumenty mają specjalne znaczenie, ponieważ odnoszą się do pewnych fabryk pozostających pod kontrolą trustów niemieckich.

Uczeni niemieccy pracują nad energią atomową i innymi rodzajami broni.

Wyraża się pogląd, że dokumenty przedstawione przez delegację polską mogą wpłynąć na zmianę stanowiska delegacji amerykańskiej. Stany Zjednoczone nie powstrzymają się od powzięcia energicznych kroków, aby zapobiec niebezpieczeństwu.

Minister spraw zagranicznych republikańskiego rządu hiszpańskiego De Los Trijos konferował kilkakrotnie z ambasadorem Langem i ambasadorem Bonnetem. W kołach przedstawicieli państw w radzie bezpieczeństwa utrzymuje się przekonanie, że klimat dla wniosku polskiego jest bardzo przychylny

Mordercy tow. Oppenheima ujęci

Warszawa (PAP). Dnia 28 marca br. został ujęty przez powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Sączu Ignacy Skoczen, urodzony 30 stycznia 1925 r., zamieszkały w Skałce powiat Nysa, który przesłuchany przyznał się do udziału w morderstwie na Józefie Oppenheimie.

W wyniku śledztwa władze bezpieczeństwa dokonały aresztowań 3 dalszych współwinnych morderstwa.

Hrubieszów spalony przez ukraińskich faszystów

Lublin (SAP) W Hrubieszowie faszyści ukraińscy, t. zw. bulbowcy spowodowali olbrzymi pożar. Mimo niezwykle energicznej akcji pożaru nie udało się zlokalizować. Pastwą ognia padło około 30 domów. Pogarsza to poważnie ciężką sytuację mieszkaniową w Hrubieszowie, w którym [illegible] uległo zniszczeniu 44% zabudowań mieszkalnych.

W akcji ratowniczej brali udział prócz strażaków, oddziały Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, Milicji Obywatelskiej i uczniowie gimnazjum.

Miejscowe władze wojskowe i Milicja Obywatelska ujęły kilku sprawców podpalenia miasta.

6 lotników polskich w Anglii zginęło od pioruna

Warszawa (PAP). Attache lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie powiadamia, że otrzymał następujący komunikat.

Ministerstwo lotnictwa Wielkiej Brytanii informuje, że niżej wymienieni polscy lotnicy VI-tej eskadry bombowej nr. 300 zginęli w wypadku lotniczym na skutek uderzenia pioruna. Ich samolot spadł trzy mile na południe od Lancester. W dniu 4 lutego br. zostali oni pochowani na cmentarzu lotników polskich w Nevark. Są to: Sulinski Romuald, Jędrzejczyk Władysław, Sulgut Czesław, Brzezinski Wacław, Mikuła Feliks i Szandt Michał.

Przed rokowaniami w sprawie Indonezji

Londyn. Agencja Reutera donosi, że 12 kwietnia przybędą do Londynu premier holenderski dr. Schermerhorn, minister spraw zagranicznych Von Royen, gubernator generalny holenderskich Indii wschodnich dr. Van Meck i minister obszarów zamorskich prof. Lagemann w celu przeprowadzenia z premierem Attlee i ministrem spraw zagranicznych Bevinem rozmów w sprawie Indonezji. Specjalny wysłannik rządu brytyjskiego na Jawie sir Archibald Clarker złoży rządowi brytyjskiemu sprawozdanie ze swej misji i weźmie udział w rozmowach z holenderskimi mężami stanu.

Wiceprezydent KRN tow. Szwalbe wśród marynarzy

Gdynia. Bawiący na Wybrzeżu wiceprezydent KRN tow. Szwalbe oraz gen. broni Świerczewski odwiedzili port wojenny na Oksywiu. W towarzystwie kontradmirała Mohuczego wzięli udział w porannym podniesieniu bandery na polskich okrętach oraz zwiedzili okręty przekazane polskiej Marynarce Wojennej przez ZSRR.

Odznaczenie ambasadora RP w Moskwie

Warszawa (SAP). Ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie tow. prof. Henryk Raabe został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie repatriacji Polaków z ZSRR.

Uroczysty pogrzeb ofiary nowej zbrodni

Lublin. W Garbowie odbył się uroczysty pogrzeb,— zamordowanego przez bandytów NSZ, sierżanta podoficerskiej szkoły w Garbowie Adamskiego Henryka oraz jego żony, która na wieść o zamordowaniu męża popełniła samobójstwo. W pogrzebie wzięły udział władze wojewódzkie, przedstawiciele władz państwowych, społeczeństwa oraz delegacje szkolne.

Światowy kryzys żywnościowy zażegnany

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że sytuacja żywnościowa znacznie się poprawiła i że kryzys zostanie zażegnany w ciągu trzech miesięcy. Prezydent stwierdził, że deszcze w Indiach przyczyniły się do poprawy sytuacji, gdyż dzięki nim zbiory będą znacznie lepsze. Przewiduje się, że we Francji będą najlepsze, jakie były na przestrzeni ostatnich 10-ciu lat lat — zaś zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych będą prawdopodobnie wprost rekordowe.

Prezydent Truman nie wypowiedział się na temat propozycji brytyjskich wprowadzenia kartek na chleb.

Milion padł na Nr. 47483

Warszawa (SAP). W ostatnim dniu ciągnienia IV kl. 46 Loterii Państwowej przy szczelnie wypełnionej publicznością sali padła wygrana jeden milion złotych na trzeci z kolei wyciągnięty los. Stosownie do przepisów planu gry pierwszy numer, na który padnie 1.000 zł, wygrywa 1.000.000 —

Wygrywający los 47483 sprzedano w jednej z kolektur w Rybniku.

Mikołajczyk i Arka Bożek dwa prądy w PSL

Organy prasowe PSL specjalizowały się w fabrykowaniu „informacji", mających świadczyć, jakoby w łonie PPS istniały rozdźwięki w odniesieniu do sprawy bloku wyborczego. Pisano o „wietrze od Krakowa", który, jakoby zagrażał polityce CKW, o „Naprzodzie", który jakoby niezgodny był z „Robotnikiem" itd. itp. Redaktorzy „Gazety Ludowej" robili wszystko co mogli, by stworzyć pozory jakiegoś rzekomego konfliktu między organizacją krakowską PPS a władzami naczelnymi w Warszawie. Kampania ta, grubymi nićmi zresztą szyta, urwała się po posiedzeniu Rady Naczelnej, na którym przewodniczący WK PPS w Krakowie i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Drobner obalił, w sposób niepozostawiający dla nikogo żadnych wątpliwości, daną tą legendę, obliczoną na sianie zamętu wokół ruchu socjalistycznego w Polsce, bardziej dziś zwartego niż kiedykolwiek. Okazało się raz jeszcze o czym zresztą każdy bezstronny obserwator życia politycznego wiedział, że cała PPS zgodna jest w koncepcji bloku wyborczego, że cała PPS widzi źródło siły klasy pracującej i gwarancję postępu w Polsce w jednolitym froncie obydwóch partii robotniczych, że cała PPS maszeruje jedną drogą i wierna jest niezmiennie tym samym ideałom niepodległości i socjalizmu.

I okazało się też niebawem, że jeżeli są w jakiejś partii poważne rozdźwięki, to nie w PPS ale właśnie w PSL. Od dłuższego czasu można było już stwierdzić, że rzekoma jednolitość PSL, którą tak reklamowała zawsze „Gazeta Ludowa", zgoła inaczej wygląda w terenie niż w artykułach wstępnych PSL-owskich redaktorów. Sprzeczności wewnętrzne PSL pogłębione polityką podwójnej buchalterii, jaką prowadzą niektórzy przywódcy tego stronnictwa, ujawniły się niezwykle wyraźnie w ostatnim tygodniu. Oto „Gazeta Ludowa" i inne organy PSL powitały wysuniętą przez PPS inicjatywę referendum ludowego z ironiczną uszczypliwością. Jeszcze w dniu, kiedy toczyły się obrady Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, w wyniku których przedstawiciele wszystkich partii, wchodzących w skład rządu Jedności Narodowej łącznie z przedstawicielami PSL przyjęli jednogłośnie i bez żadnych zastrzeżeń projekt PPS — „Gazeta Ludowa" występowała przeciw referendum.

Nic więc dziwnego, że wobec tak jawnych sprzeczności między oficjalnymi oświadczeniami przedstawicieli władz PSL a stanowiskiem organów prasowych tego stronnictwa umocniło się w kołach politycznych przeświadczenie, o pogłębiających się rozdźwiękach między chłopską częścią parti p. Mikołajczyka a jego krzykliwymi, mieszczańskimi adoratorami. Ostatnie dni potwierdziły dowodnie, że konflikty te w terenie pogłębiły się rzeczywiście bardzo poważnie.

Okazało się bowiem, że nie tylko poszczególne terenowe organizacje PSL w przeciwieństwie do stanowiska NKW wypowiadają się za wspólnym blokiem wyborczym, ale, że przeciwko polityce p. Mikołajczyka występują tej miary przywódcy PSL jak vicewoj. Arka Bożek.

Na Śląsku wobec rzesz członkowskich PSL, skrzyżowały się dwa prądy nurtujące stronnictwo, którego prezesem jest wicepremier Mikołajczyk. W opinii chłopskiej części PSL, w opinii zgromadzonych słuchaczów zwyciężył Arka Bożek. P. Mikołajczyk miał możność przekonać się dowodnie, że inaczej myślą chłopscy członkowie PSL a inaczej świeżo upieczeni PSLowcy z „Gazety Ludowej" i restauracji i kawiarń warszawskich. Wracając ze Śląska do Warszawy miał niewątpliwie p. Mikołajczyk wiele materiału do rozmyślań. Czy i jakie wyciągnie wnioski z wydarzeń ubiegłych to być może, okaże się niedługo.

„Warszawa oskarża" w Paryżu

Paryż. Minister spraw zagranicznych Bidault objął protektorat nad wystawą „Warszawa oskarża". Otwarcie wystawy nastąpi 26 kwietnia. W liście wyrażającym zgodę na objęcie protektoratu nad wystawą, skierowanym do ambasadora Skrzeszewskiego, minister Bidault dał wyraz swemu przekonaniu, iż wystawa spotka się z głębokim zainteresowaniem we Francji, którą łączy z Polską stała i dawna przyjaźń, zwiększona jeszcze niedawnymi przejściami obu narodów.

Reflektorem po Niemczech

Obrońcy Norymberscy uprawiają propagandę

Norymberga. Prokurator angielski stawił wszystkim obrońcom niemieckim zarzut, że w swoich przemówieniach obrończych uprawiają propagandę hitlerowską. W imieniu obrońców odpowiedział na zarzut dr Wick, obrońca Schachta. „Jedyną naszą obroną — mówił dr Wick — jest świadomość, że mamy czyste sumienie. Przyznajemy, że w wykonywaniu trudnego naszego zadania mogliśmy popełnić małe błędy. Nikt z nas jednak nie będzie robił propagandy dla „pogrzebanego" świata byłej Trzeciej Rzeszy. Zarzut uprawiania propagandy hitlerowskiej uważamy za niepoważny (nicht ernst).

Narzekania na podział Niemiec nie ustają

Berlin. Szef urzędu technicznego berlińskiej dzielnicy Reinickendorf oświadczył, że przemysł Berlina posiada surowce zaledwie na 3 miesiące. Jest to jakoby skutek podziału gospodarczego Niemiec oraz wynikającego stąd partykularyzmu poszczególnych władz niemieckich.

„Kulturalne Niemcy potrzebują swobody"

Berlin. Wysiłki niemieckie, zmierzające do przekonania całego świata, że Niemcom „poczciwym, kulturalnym" trzeba zostawić pełną swobodę rozwijania ich życia narodowego, nie ustają. Wyrazem tego są liczne imprezy artystyczne i kulturalne, w których nawiązują do okresu wielkich myślicieli i poetów, najlepszego w tej chwili niemieckiego kapitału propagandowego. Oto krótki przegląd ostatnich dni życia kulturalnego w Niemczech:

W Kemnitzdorf w znanym muzeum Schlossberg, urządzono wystawę artystów saskich z XVII, XVIII i XIX wieku.

W święta wielkanocne w teatrze w Jenie będą grali Goethego Fausta. W Eisenach odbędą się koncerty, poświęcone twórczości Jana Sebastiana Bacha. W sali rokokowej zamku będą m. in. grane wariacje „Goldberg", a w kościele św. Mikołaja pasje św. Jańskie. — W Weimarze o zagadnieniach kulturalnych mówił niejaki Lepiński na temat „Ruch robotniczy jako spadkobierca wielkiej kultury niemieckiej", a niemal równocześnie przywódca turyńskiej Izby Krajowej dr. Wolf na temat „Jedność narodowa jako podstawa nowej niemieckiej kultury". Tendencje „kulturalne" tych wszystkich imprez są aż nadto widoczne. Ofensywa zjednoczonych Niemiec trwa.

Szewc robił operację

Monachium (ZAP) W procesie przeciw zbrodniarzom obozu koncentracyjnego w Mauthausen zeznał jeden ze świadków, że jedynym z lekarzy, który później zajął stanowisko podkomendanta, był szewc Heldingfelder. Podczas gdy przed objęciem stanowiska lekarza przez tego szewca umierało w obozie tylko kilku więźniów dziennie, później śmiertelność wynosiła 300 osób, które umierały na skutek przeprowadzanych przez Heidenfeldera operacyj.

Tanganika, Togo, Kamerun

Londyn (ZAP) Zarząd nad dawnymi afrykańskimi koloniami niemieckimi Tanganiką, Togo i Kamerunem zostanie nadal mandatem angielskim.

Nowy sukces Komisji Specjalnej

Milionowe nadużycia w hucie „Kościuszko"

Już od dłuższego czasu krążyły wśród załogi huty „Kościuszko" w Chorzowie wersje, jakoby kierownictwo tej huty wraz z generalnym dyrektorem, inż. Stupnickim, miało dopuszczać się milionowych nadużyć i zwykłych kradzieży na szkodę huty i Skarbu Państwa. Delegatura Komisji do Walki z Nadużyciami otrzymała drogą poufną ściślejsze dane o tych nadużyciach i wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, w trakcie którego ujawniono, że dyrektor huty, inż. Przybyłowicz, wraz z innymi wysokimi urzędnikami od 30 lipca 1945 dopuszczał się systematycznych kradzieży na szkodę huty. Mianowicie na zarządzenie naczelnego dyrektora, inż. Stupnickiego, i dyrektora, inż. Przybyłowicza, sprzedano w krótkim okresie czasu przeszło 2 tysiące ton koksu na wolnym rynku po 600 zł za tonę. Koks ten produkowany był w hucie „Kościuszko", a wywóz z huty odbywał się nielegalnie.

Na zarządzenie dyrektorów wywozu nie księgowano, a jako dostawca figurował jedynie dyrektor Przybyłowicz, który oczywiście inkasował kwoty za dostarczony koks i dzielił się łupem z innymi wtajemniczonymi w te sprawy urzędnikami.

Tonę koksu w tym czasie sprzedawano po cenach sztywnych za 216 zł, zaś nieuczciwa spółka przedawała koks po cenach wolnego rynku, t. j. 600 do 700 zł. Takimi manipulacjami wyrządzono Skarbowi Państwa i hucie szkodę na przeszło 2 miliony zł.

Ale i te dochody nie wystarczały nieuczciwym urzędnikom. Bowiem jak ustalono w trakcie dalszych dochodzeń, naczelny dyrektor Stupnicki wraz z Przybyłowiczem i innymi dyrektorami huty dopuszczali się innych jeszcze kombinacyj w związku z dostawą węgla ze Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Zapotrzebowali oni mianowicie większą ilość węgla niż huta wymagała do produkcji, a nadwyżkę po usunięciu wierzchniej warstwy pokrywano koksem i sprzedawano w Poznaniu i Warszawie po cenach wolnego rynku.

Ceny węgla w tym okresie w Poznaniu jak i w Warszawie wynosiły około 6 tysięcy złotych za tonę. Ile milionów złotych strat przy tych transakcjach poniósł Skarb Państwa nie zdołano dotąd ustalić, jest są one z pewnością olbrzymie, tym więcej, że koszta wobec Zjednoczenia pokrywała huta.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń delegatura Komisji do Walki z Nadużyciami aresztowała naczelnego dyrektora huty „Kościuszko", Adama Stupnickiego, będącego również wykładowcą Akademii Hutniczej w Krakowie, inż. Eugeniusza Mazanika, kierownika ekspedycji Adolfa Kaczmarka, kierownika aprowizacji, Jana Macioszka, szefa stalowni, inż. Józefa Chromika, szefa laboratorium, Mikołaja Lenartowskiego, kierownika walcowni, Władysława Nowakowskiego.

Głównego aranżera tej afery, dyr. inż. Przybyłowicza, nie udało się jednak ująć, gdyż zbiegł on, używając motocykla huty „Kościuszko", po otrzymaniu pierwszych wiadomości o prowadzonym śledztwie.

Aresztowani całą winę zwalają na zbiegłego dyrektora Przybyłowicza. W trakcie śledztwa ustalono jednak, że aresztowani prowadzili hulaszczy tryb życia i pieniądze przetrwaniali w nocnych lokalach. Dalsze dochodzenia w tej sensacyjnej aferze prowadzi nadal Specjalna Komisja do Walki z Nadużyciami.

Nadużycia dyrektorów huty „Kunegunda"

Katowice (SAP). W hucie cynku »Kunegunda« naczelni dyrektorzy Jan Ataman i Hieronim Czekanowski wspólnie z Edwardem Leśniakiem, Piotrem Stoleckim i Stefanem Leśniakiem przez oszukańcze manipulacje zdobyli 23 pasy surowego cynku wagi 118.000 kg. oraz 3000 kg stopu. Metale te sprzedawano, a pieniądze rozdzielano w ten sposób, że pewna część szła na dożywianie robotników. Skarb Państwa poszkodowano na 100.000 zł. Za te manipulacje wszyscy oskarżeni będą odpowiadać przed sądem.

Wre praca na Wybrzeżu

Nowe statki na Wiśle

Gdańsk (SAP) Do najciekawszych prac, dokonanych na Wybrzeżu, mających za sobą duże wyniki, należą roboty wykonane przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Gdańsku.

Dyrekcji podlegają wszystkie szlaki wodne od Elbląga aż po Gdańsk. Dla usprawnienia żeglugi dyrekcja wyremontowała na własnej stoczni dwa statki rzeczne „Lechię" i „Kujawiaka", które pracują już na linii między Gdańskiem a Elblągiem. Obecnie znajduje się w remoncie prom przewozowy kolejki wąskotorowej. Prom ten w niedługim czasie służyć będzie do przewozenia kolejki przez Wisłę. Kolejka łączy Gdańsk z dwoma miejscowościami, położonymi nad Zatoką Gdańską, Ścieżkami i Obozami.

Ostatnio opuścił stocznię Dyrekcji Dróg Wodnych piękny statek motorowy „Warszawianka", który został wywieziony przez Niemców. Pracuje on jako jednostka inspekcyjna Dyrekcji.

Egipt walczy o pełną suwerenność

Nowy Jork (PAP). Ambasador egipski w Waszyngtonie i delegat Egiptu do ONZ, Mahmoud Pasza Hasan, pisze w liście do »New York Times«, że sprawa stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Egiptem podlega kompetencji ONZ, której Egipt jest członkiem. Nawiązując do artykułu wstępnego we wspomnianym dzienniku, który podkreśla, iż istnieją dane, aby sądzić, że Kair zamierza wymówić traktat i przedłożyć sprawę ONZ. Ambasador egipski oświadcza: »Egipt, jako kraj lojalny, pragnie współpracować z innymi narodami w ramach ONZ, jednakże na zasadach suwerenności.

W związku z oświadczeniem artykułu »New York Times«, że Egipt zadowolony był z przebywania tam armii brytyjskiej w okresie, kiedy Rommel zbliżał się błyskawicznie do Kairu, a teraz pragnie usunięcia tych wojsk jak najprędzej z całego dorzecza Nilu, ambasador egipski powiada: »Egipt był zadowolony z pomocy sojuszników, nie mniej jak Francja, Belgia, Holandia itd., żadne z tych państw jednakże nie pragnęłoby, aby wojska te pozostały na ich terytorium na zawsze«.

Ambasador Egiptu podkreśla poza tym, że w artykule »New York Times« wysunięto wniosek, aby wojska brytyjskie miały prawo obrony wybrzeży Kanału Sueskiego. Wojna ostatnia jednakże wykazała całkowitą przestarzałość tego poglądu.

Poza tym należy stwierdzić, że Kanał Sueski jest częścią terytorium egipskiego i obrona jego należy do Egiptu.

Irak chce się pozbyć opieki angielskiej

Londyn (SAP). Rząd Iraku zwróci się w najbliższym czasie do Anglii w sprawie rewizji traktatu z 1930 roku. W wygotowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych memorandum rząd Iraku domaga się zmiany punktów traktatu, dotyczących angielskich baz lotniczych i ich obrony, anglo-irackiej współpracy gospodarczej, sprawy zatrudnienia angielskich doradców technicznych, ekspertów itd.

Traktat z 1930 roku, oparty na ścisłej współpracy, zawiera umowę o wzajemnej pomocy na wypadek wojny. Gwarantuje również Anglikom bazy lotnicze nad Zatoką Perską w pobliżu Basra na zachodnim brzegu Eufratu. Sprawa obecności wojsk brytyjskich w Iraku stanowi ważny problem dla rozwoju pertraktacji o rewizję traktatu. Dwie bazy wojskowe Hanabaja o 100 km. na zachód od Bagdadu i Szaiba nad Zatoką Perską były strzeżone od lat przez wojska irackie na podstawie specjalnej umowy.

Prasa perska przypuszcza, że rewizja traktatu może przyczynić się do wolnego wyboru doradców technicznych, ekspertów i inżynierów, a nie jak było dotychczas narzucania zatrudniania fachowców brytyjskich.

Cenne wykopaliska

Banie (ZAP). W miejscowości Banie pow. Gryfin, przy przeprowadzaniu prac ziemnych na terenie boiska sportowego znaleziono zabytki starej kultury słowiańskiej, broń kamienną, naczynia i ozdoby.

Żywność i konie z Danii

Przedstawiciele UNRRA, którzy powrócili z Danii w towarzystwie urzędników polskiego Ministerstwa Rolnictwa, zawiadomili o ukończeniu przygotowań do dalszych dostaw z Danii do Polski.

Przydzielone przez Danię dla UNRRA — 10.000 koni zostały w całości oddane Polsce. Nabyte jeszcze ponadto 100 ogierów UNRRA również ofiarowała Polsce.

Oprócz 4.000 ton ryb ofiarowanych przez Danię, a przydzielonych przez UNRRA Polsce, UNRRA zakupiła jeszcze dla Polski 300 ton sera i pół tony insuliny.

Poczynione zostały odpowiednie kroki, aby dostawy te nadeszły do Polski możliwie najszybciej. Część koni zostało już dostarczonych na miejsce, pozostałe zdążą jeszcze na wiosenne roboty w polu.

Skutki hitleryzmu

Berlin (ZAP) Wskutek strat poniesionych w czasie wojny Niemcy przez długi czas będą wykazywały największy ze wszystkich narodów odsetek wdów i starych panien. Według amerykańskich danych statystycznych we wszystkich strefach okupacyjnych na dziesięciu mężczyzn przypada osiemnaście kobiet. Przewaga kobiet jest największa pośród roczników od 15—50 roku życia. Spis przeprowadzony w jednej z dzielnic Berlina wykazał, że pośród młodzieży od 19—21 lat na każdego chłopca przypada aż 6 dziewcząt. Socjologowie twierdzą, że trzeba będzie całych pokoleń, aby wyrównać ów nienaturalny „bilans" w składzie ludności. Tymczasem dziesiątki tysięcy kobiet nie może wyjść za mąż. Przewaga kobiet jest jednym z czynników, powodujących przysłowiową już dziś niemoralność, panującą w dzisiejszym społeczeństwie niemieckim i wzrost przestępczości wśród kobiet. Polityka hitlerowców, dążąca przez podniesienie odsetka urodzin do wyprodukowania jaknajwiększego „żeru armatniego" skończyła się katastrofą populacyjną.

W pierwszą rocznicę zgonu Fr. Roosevelta

Człowiek, który siłą woli przezwyciężył kalectwo

Upływa rok od chwili, kiedy cały świat wstrząśnięty został wiadomością o nagłej śmierci prezydenta Roosevelta. W związku z tą smutną rocznicą, były lekarz osobisty zmarłego prezydenta, wiceadmirał dr. Mac Intire, opowiada na łamach amerykańskiego czasopisma »Colliers« historię nieustannej, twardej walki Roosevelta z ciężką chorobą »paraliżu dziecięcego«, na którą zapadł on w trzydziestym dziewiątym roku życia i z którą borykać się musiał z górą dwadzieścia lat. Jedną z najtragiczniejszych chwil w osobistym życiu prezydenta był niewątpliwie poranek, kiedy zbudziwszy się, Roosevelt stwierdził, że nie włada nogami... Początkowo wydało mu się, że jako nieuleczalny kaleka zależny będzie do końca życia od łaski innych ludzi. Szybko jednak odzyskał równowagę ducha; postanowił, że zapełni swoje życie pracą do tego stopnia, iż nie będzie miał poprostu czasu myśleć o swojej niedoli.

W pierwszym okresie choroby Roosevelt był stale przykuty do łóżka. Po pewnym jednak czasie zaczął chodzić o kulach. Ponieważ organizm jego odznaczał się poza kalectwem nóg wyjątkową siłą i zdrowiem, umożliwiło mu to, w połączeniu z niezwykłą mocą ducha, powrót do normalnych zajęć. W r. 1924 Roosevelt wygłosił po raz pierwszy po długiej przerwie wielkie przemówienie na rzecz kandydatury swego przyjaciela Smitha na gubernatora stanu nowojorskiego. Publiczność urządziła wtedy Rooseveltowi gorącą owację.

Warm — Spring

W owym właśnie czasie Roosevelt dowiedział się o istnieniu w stanie Georgia miejscowości kuracyjnej Warm Spring, gdzie istnieją gorące źródła, zawierające dużą ilość wapna i magnezjum; kąpiele w tych wodach pomagają nieraz przezwyciężyć chorobę paraliżu dziecięcego. W stanie zdrowia Roosevelta nastąpiła tak wydatna poprawa, że w r. 1928 zaczął poruszać się bez pomocy laski.

Niedługo jednak trwała ta poprawa. Zapracowany, przywalony mnóstwem zajęć i obowiązków społecznych (Roosevelt był wtedy gubernatorem, czyli prezydentem stanu nowojorskiego), zaniedbał znów swe zdrowie; nastąpiło pogorszenie, trzeba było zastosować protezy nożne, których używanie nużyło bardzo pacjenta. Siła woli i niezwykła krzepkość fizyczna dopomogły mu znów przezwyciężyć przeciwności losu i skłoniły do ubiegania się o godność najwyższego dostojnika Stanów Zjednoczonych.

Dr. Mac Intire opowiada ciekawe zdarzenie, jakie miał Roosevelt już jako prezydent podczas wygłaszania wielkiego przemówienia w Filadelfii w r. 1936. W chwili wejścia na estradę, gdy sto tysięcy ludzi witało hucznie ulubionego prezydenta, nagle oderwała się część protezy, podtrzymującej nogi Roosevelta; zachwiał się on, lecz podtrzymany został w ostatniej chwili przez swego syna Jakuba. Zanim publiczność zdążyła cośkolwiek zauważyć, świta prezydenta, składająca się z ludzi rosłych i mocnych, otoczyła go i ukryła wśród siebie na czas niezbędny dla naprawy uszkodzonej protezy. Po paru chwilach funkcjonowała ona znów sprawnie; kartki z tekstem przemówień, które wypadły z rąk mówcy w chwili upadku, znalazły się znów w jego dłoni i Roosevelt posunął się spokojnie ku trybunie. Ciekawe, że publiczność nie zauważyła nic z tej całej przykrej sceny, lecz otoczenie prezydenta denerwowało się bardzo. On sam zachował, jak zwykle, całkowity spokój i pogodę ducha.

Ostatnie chwile Roosevelta

W czasie wojny Roosevelt był tak zapracowany, że wyrzekł się zupełnie kuracji w Warm Spring. Gdy w lutym r. 1945 udał się do Jałty na konferencję Wielkiej Trójki, zwrócił powszechną uwagę swoim niezdrowym zmęczonym wyglądem; zeszczuplał silnie i przybladł.

Po powrocie do Ameryki drowi Intire udało się wreszcie namówić Roosevelta, by wyjechał do Warm Spring i przeprowadził tam ponowną kurację. Ponieważ chciał być koniecznie obecny na otwarciu konferencji w San Francisco, wyznaczonym na dzień 25 kwietnia, dał się wreszcie namówić do wyjazdu.

Było już, niestety, za późno. Zdrowie prezydenta nadwyrężone pracą ponad siły, jaką wykonywał w latach wojny, nie wytrzymało. Po kilkudniowym zaledwie pobycie w Warm Spring, Roosevelt zmarł nagle na atak mózgowy. Śmierć zastała go w fotelu w chwili po rozmowie z dwiema kuzynkami, które przybyły odwiedzić go. Na parę chwil przed śmiercią był bardzo ożywiony i w jak najlepszym humorze.

Zdumiewający, godny najwyższego szacunku i podziwu był niezmierny wysiłek woli tego wielkiego człowieka, który mimo swego ciężkiego kalectwa potrafił pracować i działać dla dobra kraju i całej cywilizowanej ludzkości, zapominając o sobie, a stawiając zawsze na pierwszym planie obowiązki, których spełnienie uważał za cel swego życia.

Tow. Dr. Jan Malinowski

zmarł po życiu pełnym znoju i trudu

Dnia 30 marca r. b. zmarł w Lignicy (Dolny Śląsk) na posterunku, jako dyrektor szpitala zakaźnego, zasłużony członek PPS, tow. dr. Jan Malinowski.

Była to jedna z najpiękniejszych postaci w naszej Partii. Skromny, nigdy nie wysuwający się na pierwszy plan — zdecydowany działacz, który oddał nieocenione usługi w dziedzinie szerzenia socjalistycznej ideologii, zwłaszcza wśród inteligencji polskiej. Zwalczany był wśród lekarzy, na terenie Łódzkiej Izby Lekarskiej, za ogłoszenie swych demokratycznych poglądów i za to, że miał odwagę przeciwstawiać się teoriom antysemityzmu, gwałtownie propagowanym wśród lekarzy.

Pochodził z chłopskiej rodziny, gimnazjum ukończył w Sandomierzu, Uniwersytet w Krakowie.

Jako lekarz do 1932 r. pracował w Radomiu, następnie w Łodzi, gdzie rozwinął szerszą działalność partyjną. Pierwsze lata okupacji spędził znowu w Radomiu. Tu aresztowało go gestapo w 1943 r. za robotę konspiracyjną i wywiozło do Oświęcimia.

W obozie świecił wspaniałym przykładem koleżeństwa i był ostoją polskości. Pomagał, łagodził, podtrzymywał na duchu tych wszystkich, z którymi jako lekarz-więzień miał styczność. Uratował życie wielu.

W czasie ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. znajdował się o krok od śmierci.

W odrodzonej Ojczyźnie mógł poświęcić się wygodnej i intratnej pracy lekarskiej w Łodzi, lub Radomiu, gdzie był znany i ceniony, jednak wyjechał na Ziemie Odzyskane, aby tam w ciężkich warunkach pełnić swój obowiązek lekarza-społecznika. Wybrał pracę cięższą i mniej dochodową, gdyż trzeba iść tam, gdzie jest mało lekarzy, a dużo ich pomocy potrzebujących.

Tam, w Lignicy, zmogła go choroba, w wyniku przejść obozowych. Śmierć tow. dra Jana Malinowskiego — to jeszcze jedna ofiara obozu hitlerowskiego.

Odszedł od nas jeden z najbardziej wartościowych członków Partii.

Pamięć o nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Ostrożnie z weryfikacją Niemców!

Gliwice (ZAP). Zbliżający się termin ostatecznego wysiedlenia Niemców wpłynął na znaczne ożywienie akcji kontrolnej. Milicja, U. B., z organizacji przede wszystkim P. Z. Z. prowadzą ewidencję Niemców, przygotowując ostateczną listę osób przeznaczonych do wysiedlenia. Wzmogła się też praca w Odwoławczych Komisjach Weryfikacyjnych. Na porządku dziennym są dziesiątki procesów odwoławczych od decyzji komisji pierwiastkowych.

Na ile silna jest jeszcze czelność niemiecka, świadczyć może kilka wypadków, zanotowanych ostatnio na posiedzeniach Komisji Odwoławczej w Gliwicach. Niejaka Mueller Paulina z matką Katarzyną złożyły wniosek o przyznanie im obywatelstwa. W toku badania wypłynęła na jaw ciekawa rzecz: Oto obie Mueller mieszkały od roku 1905 w Katowicach. Tymczasem w 1937 roku budowały dom w Gliwicach. Przybyły zaś do tego miasta z Katowic dopiero w roku 1940. Przez cały czas miały tam obywatelstwo polskie. Dopiero po wybuchu wojny przyjęły niemieckie. Trzeba pamiętać, że Polacy na terenie Śląska Opolskiego w ostatnim czasie nie uzyskali prawa własności. Co dopiero zezwolenia na budowę domu. Ale sedno tkwi w tym, że obie Mueller, mając obywatelstwo polskie i mieszkając w Katowicach, jednocześnie prawnie na swoje imię budowały dom w Gliwicach, które znajdowały się poza granicami Państwa Polskiego.

Zachodzi tutaj podejrzenie utrzymywania kontaktów i współdziałania z wywiadem niemieckim, względnie inny ważny tytuł do dziwnego przywileju. Wniosek o obywatelstwo oczywiście został odrzucony a sprawą dalej zajmują się czynniki powołane.

Albo znowu wniosek o przyznanie obywatelstwa składa niejaka Fritsch Elżbieta. Tymczasem przedstawiciel PZZ przedkłada rewelacyjny dokument, wysłany przed kilku laty przez NSDAP do Józefa (dziś nie żyjącego) Fritscha i jego małżonki Elżbiety, jako członków partii z pozdrowieniami z racji srebrnego wesela. Wniosek rzecz jasna zostaje odrzucony.

Podobnych wypadków trafia się dużo. Komisje Weryfikacyjne muszą być bardzo ostrożne w swym postępowaniu, by z jednej strony nie skrzywdzić miejscowych autochtonów-Polaków, z drugiej zaś by nie przyjąć w ramy naszego społeczeństwa jednostek takich, jak Mueller, czy Fritsch.

138.000 Niemców pojechało do „Vaterlandu"

Warszawa (ZAP). W okresie od 24 lutego do dnia 8 kwietnia br. ze Śląska Dolnego w ramach akcji repatriacyjnej wyjechało 138.000 Niemców.

W czasie od 27 II. do 8. bm. z Pomorza Zachodniego repatriowano 60 tysięcy Niemców. Należy się spodziewać, że dzienne transporty Niemców ulegną wydatnemu zwiększeniu, dotychczasowe bowiem tempo usuwania Niemców nie rokuje szybkiego zakończenia akcji repatriacyjnej.

Partie niemieckie chcą zastąpić armie Sprzymierzonych

Drezno (ZAP). Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że »ofensywa niemiecka trwa«, ofensywa, która ma przekonać aliantów o konieczności zjednoczenia gospodarczego i politycznego Niemiec oraz o zostawieniu jak największej swobody Niemcom we wszystkich dziedzinach ich życia narodowego. Niedwuznaczne są też pod tym względem oświadczenia przywódców partyjnych na niedzielnym kongresie zjednoczeniowym w Dreźnie. Zwracają się one do Rady Kontrolnej Sprzymierzonych z takimi »przekonywującymi« argumentami.

»Posiadanie Zagłębia Ruhry jest dla demokratycznych Niemiec konieczne. Nie może być mowy o umiędzynarodowieniu Zagłębia, bo sprzeciwiałoby się to fundamentalnemu prawu demokratycznemu, że ludność ma prawo być wolną. A więc, że Niemcy Zagłębia Ruhry mają prawo być wolnymi obywatelami Niemiec. Obawy francuskie, że oddanie Ruhry Niemcom stwarza niebezpieczeństwo odrodzenia się imperializmu niemieckiego, są w nowych warunkach bezprzedmiotowe. Sprzymierzeni bowiem będą mogli kontrolować produkcję stali przez kontrolę dostaw surowca dla przemysłu stalowego, a poza tym, partie niemieckie będą same pilnowały, ażeby imperializm się nie odrodził«.

Stąd wniosek powinien być dla całego świata jasny, że Niemcom niepotrzebna jest kontrola i okupacja, bo partie wszystko załatwią za Sprzymierzonych.

Lepiej jednak — naszym zdaniem — partyj takim zadaniem nie obciążać!

Anglia płaci odszkodowania

Londyn (ZAP). — W angielskiej Izbie Gmin rozpoczęła się debata budżetowa, która może mieć dla Niemców bardzo niemiłe skutki. Otóż Anglicy kontrolując swoje wydatki doszli do przekonania, że w obecnej sytuacji nie Niemcy Anglii, ale Anglia Niemcom płaci odszkodowania wojenne. Koszty bowiem utrzymania administracji i wojska w strefie brytyjskiej oraz pomocy żywnościowej dla okupowanej przez Anglików części Niemiec wynoszą rocznie 80 milionów funtów. Sumy te — zdaniem Anglików — powinny być wyrównane przez Niemców. — Tymczasem płaci je skarb angielski, który musi nakładać wielkie podatki na własnych obywateli oraz zaciągać pożyczki. Zadłużenie wewnętrzne Anglii wynosi już 23 miliardy funtów.

Odznaczenie działaczy ZPP w Moskwie

Moskwa (SAP) Ambasador RP. w Moskwie tow. Raabe, w imieniu Prezydenta K. R. N. wręczył 3 działaczom robotniczym „Związku Patriotów Polskich w ZSRR" odznaczenia za wybitne zasługi, położone w pracy nad organizacją Polonii radzieckiej i oświaty polskiej wśród uchodźców polskich w ZSRR.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został tow. Butlow Gustaw, przedstawiciel CKW PPS przy Zarządzie Głównym ZPP, b. wizytator szkół polskich w ZSRR, za pracę nad organizacją szkolnictwa polskiego w Związku Radzieckim.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został tow. Pollaczek Alojzy, b. sekretarz klasowego Związku Zawodowego Przemysłu w Trzebini, za pracę organizacyjną wśród Polaków w Kazachstanie (obw. dżambulski) oraz tow. Krajski Wacław za taką samą pracę w obwodzie namangańskim (Azja Środkowa).

Migawki z wybrzeża

ODBUDOWA KOŁOBRZEGU. — Miasto Kołobrzeg należy do najwięcej zniszczonych miast w Polsce. Dotychczas na odbudowę Kołobrzegu wydatkowano 2 miliony złotych. Obecnie dzięki inicjatywie Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża przeznaczono na te cele dalsze 3,5 miliona złotych, a łącznie z kredytami materiałowymi 5 milionów złotych. Przede wszystkim dąży się do odbudowy stoczni i urządzeń rybackich, dzielnicy mieszkalnej dla rybaków oraz ulic i dojazdu do portu.

*

NOWY REJON PRAC DOS-u. — Szczecińska Dyrekcja Odbudowy objąć ma swym zasięgiem poza wielkim Szczecinem również Dąb, Świnoujście i Kołobrzeg.

*

RUCH STATKÓW W PORCIE SZCZECIŃSKIM. — W poniedziałek opuściły port szczeciński 2 statki, zabierając po 530 i 600 Niemców. Wieczorem tego dnia przyszedł statek »Bremen«, który przywiózł 1500 Polaków z zachodu. Statek ten odszedł we wtorek z transportem 1600 Niemców.

*

WYSTAWA STARYCH DRUKÓW — Z okazji »Dni Szczecina« miejscowa Biblioteka Miejska przygotowuje wystawę starych druków-dokumentów, świadczących o polskiej i słowiańskiej przeszłości Pomorza Zachodniego.

*

TRANSPORT BENZYNY PRZYBYŁ DO GDYNI. — 9 kwietnia angielski statek-tankowiec »Ellona« przywiózł dla Polski 5770 t. benzyny oraz 2 tys. t. oleju gazowego. Olej zostanie wyładowany w Gdańsku.

Pamiętajcie o Funduszu Prasowym i Wyborczym

Bajki nie-bajki

Poświęcenie

Wrócił z Zachodu taki jeden nie specjalnie mądry, ale i niegłupi człowiek. Szumny epos o swoich przygodach zaczął jednak opowiedzeniem takiej sobie dość charakterystycznej anegdoty.

Załóżmy oto, że pewnego dnia na konferencję z rządu konferencję pokojową będą lecieć wielkim pasażerskim samolotem przedstawiciele różnych europejskich nacji. Może się zdarzyć, że przeciążenie będzie dla najwspanialszej nawet maszyny za duże. Wyobraźmy sobie, że pilot dla ratowania życia pozostałych, będzie się musiał zwrócić z wezwaniem, aby niektórzy z pasażerowie wyskakując z samolotu, poświęcili się w ten sposób dla uratowania reszty. (W tym miejscu mój rozmówca skrzywił się zresztą grymasem wyraźnej wątpliwości, o ofiarnych teraz trudno... Ale powiedzmy, że się znaleźli.

Pierwszy wyskoczył Japończyk z okrzykiem: Banzaje, potem Niemiec wrzasnął Sheil Fuhrera i wyskoczył, Włoch trochę się ociągał, ale w końcu z okrzykiem Evviva Duce także runął w dół. Te wszystkie akty poświęcenia nie pomogły jednak i samolotowi zagrażała katastrofa. Wtedy (tu opowiadający znów zawiesił głos) wstał barczysty Anglik, wyprostował się, splunął, wymruczał ... God save the King i ... wyrzucił Polaka.

Powiecie może, że historyjka nie jest nowa, przybysz z Zachodu powtarza stare kawały. To prawda, ale specjalnie charakterystycznego posmaku nabiera ona w ustach reemigranta, przyodzianego w brytyjski mundur. Stary kawał jaskrawo potwierdził swoją aktualność. Ale to tylko kawał. W rzeczywistości może być różnie...

stanc

Nowe zapory wodne powstają w dorzeczu górnej Wisły

Kraków (PAP). W ciągu marca Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie prowadziła prace konserwacyjne na Sanie oraz na Jasiołce, celem zabezpieczenia dróg wodnych i kolejowych. W Porąbce na Sole wznowiono roboty, celem usunięcia szkód wojennych na tamtejszej zaporze wodnej, a w Cachowie przystąpiono do dalszych robót przy budowie nowej zapory wodnej.

Prowadzi się studia geologiczne dla budowy nowej zapory oraz studia zapoczątkowane dla projektowanej zapory w Czorsztynie. W porcie w Krakowie buduje się pochylnię do wyciągania statków, zaopatrzoną w specjalne wyciągi mechaniczne. W porcie w Sandomierzu rozpoczęto roboty przygotowawcze do odbudowy zburzonych warsztatów i magazynów. W dziale studiów kontynuuje się szeregowe opracowanie projektu budowy kanału żeglownego Kraków—Modrzejów dla żeglugi barkami o ładowności 600

306.401 ton towarów UNRRA za 3 miesiące

Łączny wyładunek towar. UNRRA w Gdyni i Gdańsku wynosił: w styczniu 74,627 ton z 38 okrętów, w lutym — 114,408 ton towarów z 43 okrętów, w marcu 56 statków — 1.078 sztuk koni i bydła oraz 117.436 ton, na które złożyło się 42.537 ton olejów jadalnych, żywności i tłuszczów, 25.415 ton towarów przeznaczonych dla rolnictwa (łącznie ze zbożem), 16.297 ton produktów naftowych, 11,167 ton urządzeń transportowych (w tym 3.614 pojazdów motorowych i przyczepek) oraz 8.468 ton ubrań, materiałów włókienniczych i obuwia.

Powyższe towary obejmują tylko przesyłki morskie, skierowane do portów polskich. W powyższych cyfrach nie są jednak uwzględniane towary, które UNRRA wysyła lądem, a które pochodzą ze składów Armii Stanów Zjednoczonych w Europie.

Miasto harcerskie pod Szczecinem

Szczecin (ZAP) Na „Dni Szczecina" przybędzie do naszego miasta kilka tysięcy harcerzy z całej Polski. Miejscowa komenda harcerska przygotowała dla przybyszów w dzielnicy Warszewo specjalny obóz.

Żubry będą hodowane

w Puszczy Niepołomickiej i w Borach Tucholskich

(Reportaż specjalnego wysłannika z Puszczy Białowieskiej)

Białowieża, w kwietniu.

W Polsce jest 23 miliony Polaków, którzy niszczą przyrodę i tylko parę set ludzi, którzy ją ochraniają. Gdyby stosunek ten był odwrotny, nie mielibyśmy tak wyniszczonych lasów, połamanych drzew, zaśmieconych polan, ptaków i roślin tak wytrzebionych, że stały się okazami muzealnymi. Zamiast konserwacji puszczy mamy konserwy w puszczy. Co za dwójać w końcu — nie umiemy uszanować darów przyrody, danych nam tak hojnie, ani wyzyskać ich atrakcyjności.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie umieją wykorzystać wszystkie atuty przyrody naszem narodowym jest bizon, w Kanadzie bobr. Bez bobra nie masz Kanady, a bizon — to nasze hasło narodowe — mówią w Ameryce i robią mądrze — wyzyskują atrakcyjność i pożyteczność tych zwierząt, a zarazem propagują ich ochronę. A my się tego boimy. Zupełnie jakby trzeba się było wstydzić, że u nas uchowały się te szczątkowe zwierzęta — żubry. Naszym hasłem powinien być żubr. To nasza duma, atrakcja naszego kraju w skali światowej, przedmiot zazdrości wielu krajów. Żubr, zwierzę pierwotne, które dochowało się w Europie w jego ostojach naturalnych, nie w muzeum, lecz w puszczy — żyje tylko w Polsce. I dlatego możemy mówić z dumą:

— A my mamy żubry!

Tego właśnie trzeba się nauczyć.

„PRZEPROWADZKA" ŻUBRÓW

Ministerstwo Leśnictwa, doceniając znaczenie żubrów w Polsce, postanowiło, wobec ogromnego ubytku żubrów na świecie w czasie wojny, poczynić przegrupowania, aby zapełnić żubrami puszcze, w których tego zwierza wytrzebiono, a więc Puszczę Niepołomicką i Tucholską. Z Pszczyny, dla odmienienia krwi, część żubrów będzie przewieziona do Białowieży.

Jedziemy więc na łowy do puszczy. Na łowy bezkrwawe, bo tylko w celu przewiezienia żubrów do innych rezerwatów.

Droga jest smutna, wypalone lasy, sterczące na zgliszczach kominy, [illegible] nie wierzy, że może istnieć jakaś puszcza, pełna drzew potężnych i niewyciętych. To też wrażenie, gdy się wjeżdża wreszcie po dwunastu godzinach jazdy między dwie ciemne ściany lasu, tak, że trzeba głowę wysoko zadzierać, aby zobaczyć pióropusz zielony jest ogromne. Puszcza jest cicha, mrocznie jąca, spokojna. Proste krzyże na mogiłkach świadczą jednak, że i tędy przeszła wojna.

Krótki nocny wypoczynek i już o świcie idziemy do rezerwatu. Ważne narady między dyrektorem, dr. inż. J. Karpińskim, dyr. J. Żabińskim i przedstawicielem Ministerstwa Leśnictwa, dr. S. Jaroszem, które żubry zebrać, żeby najlepiej przetrzymały drogę i godnie reprezentowały żubrzą rodzinę.

W REZERWACIE

Wchodzimy do ogrodzenia. Przedtem trzeba było nogi wytrzeć o wycieraczkę z mchu, która jest polana płynem dezynfekcyjnym — to z obawy przed zawleczeniem zarazków pryszczycy. Ta właśnie obawa jest też jedną z przyczyn, dla których przetransportowuje się żubry, aby w razie zarazy nie trzymać ich w jednym miejscu.

Żubrzyca Putka, widząc tyle wchodzących osób, pochrząkuje groźne — niby po co do prawowitej obywatelki puszczy wdzierają się cepry? Potem po prostu, gdy ci obcy nie wychodzą, ona odchodzi obrażona w głąb. W drugim ogrodzeniu są młode Puslan, Puma, Puszcza — większość żubrów w Białowieży ma imiona, zaczynające się na Pu, to znaczy w puszczy; żubry z Pszczyny mają imiona, zaczynające się od Pie. Do niektórych żubrów i ich [illegible] nie decyduje się wejść, [illegible] sprawować [illegible], że potem już w żaden sposób nie będzie mogła napisać sprawozdania, więc rezygnuje. Dopytuje się jednak ciekawie, bo wszystkie [illegible] są ciekawe:

— Co jedzą żubry? Jak długo żyją.

— Zasadniczym pokarmem jest kora leśnych drzew, to są przecież zwierzęta dzikie i muszą mieć pokarm naturalny, ale ludzie przyzwyczaili je do innych pokarmów — dostają owies, siano i buraki. Ponieważ Niemcy, uciekając, wypuścili żubry na wolność, żubry — niezywione tak, jak były przyzwyczajone — wychudły. Teraz jednak od czasu, gdy zrobione nowe ogrodzenie i regularnie daje im się paszę, żubry poprawiły się, nabrały energii i nawet niedawno jeden z żubrów przerzucił przez ogrodzenie jednego z ludzi, który przysunął się zbyt blisko pod jego rogi.

Największy opiekun żubrów, nazywany żartobliwie „najstarszym żubrem puszczy", dyr. dr. inż. Karpiński, opowiada o żubrach i o całym życiu puszczy niezmiernie ciekawie, ze znawstwem i z pietyzmem. Dla niego puszcza jest świątynią, gdzie człowiek, zwierzę, ptak i roślina odprawiają wspólne modły na cześć życia.

JAK SIĘ ŁAPIE ŻUBRY?

Żubry są już wybrane. Teraz trzeba je złapać.

— Jak się łapie żubry? — pytanie oczywiście ze strony ciekawej dziennikarki.

Pokazują jej szydło, długi korytarz z drzewa.

— Na początku szydła kładzie się trochę buraków, wygłodzony żubr wchodzi, a wtedy wartownicy zamykają drogami odwrót. Przerażone zwierzę albo będzie starało się przeskoczyć ogrodzenie, albo z impetem ruszy wściekle naprzód, a tam, nieświadomie czeka je zasadzka — otwarta klatka. Wejdzie do klatki i natychmiast zapadnie klapa. Żubr jest schwytany.

— A jak długo może trwać, nim zdecyduje się wejść do szydła?

— Kilka godzin, lub kilka dni.

Już jednak następnego dnia żubry zdecydowały się pójść na przynętę i zostały schwytane.

ŻUBRY JADĄ!

W niedzielę, 7 bm. załadowano klatki na auto ciężarowe, specjalnie silne maszyny. Żubry rzucają się w klatkach, obijają się o drewniane ściany. Wśród ludności popłoch. Co to? Wojna, że żubry wywożą? Po wyjaśnieniach uspokajają się, a nawet uśmiechają z zadowoleniem.

— Eee, to już czasy spokojne, jeżeli można myśleć o racjonalnej hodowli żubra.

Puszczańscy ludzie rozumieją doskonale, jak ważną jest rzeczą umieszczenie żubrów w kilku miejscach, przegrupowanie i odnowienie krwi.

Na auta wciągają paki z żubrami. — Hoooo — rrrrraz! — i rytmiczne podciąganie ciężaru na palach.

Dyrektor uwiecznia na kliszy moment ładowania.

Ruszamy w drogę. Monotonny warkot motoru i lekkie falowanie usypia żubry. Już się nie rzucają w klatkach.

A wzdłuż drogi, przez całe 280 kilometrów, wszędzie wylegają dzieci, które od razu dowiadują się, co wieziemy i dalej awołują inne.

— Żubry, żubry jadą!

Chcą zajrzeć do klatek, ale nie wolno ze względu na obawę zawleczenia zarazy.

Ten okrzyk — „Żubry, żubry jadą" brzmi jak hasło, jest i wyrazem radości, że mamy coś szczególnego, czego nam inni zazdroszczą.

Gdy okrzyk ten podchwyca wszyscy i zrozumieją, jak ważne jest zachowanie rezerwatów i ochrona przyrody, wtedy będzie 23 miliony tych, co [illegible] przyrodę i tylko paru [illegible] szkodników.

— Żubry! żubry jadą!

Maru Moor.

Przepisy z zakresu prawa

administracyjnego

Warszawa (PAP). Z inicjatywy ministra dra Kiernika został utworzony w Ministerstwie Administracji Publicznej komitet redakcyjny dla opracowania tekstów, obowiązujących przepisów prawnych dla władz administracji ogólnej i samorządowych.

Liczne przedwojenne przepisy z zakresu prawa administracyjnego zostały bądź całkowicie uchylone, bądź też zmienione, wzgl. uzupełnione nowym ustawodawstwem. Władze i urzędy administracyjne i samorządowe wszystkich stopni przeważnie nie posiadają żadnych materiałów prawnych, te zaś, które zbiory przepisów (przeważnie zdekompletowane) zdołały zachować, muszą pokonywać niełada trudności dla ustalenia aktualności przepisów dawniejszych.

Te względy, hamujące w wysokim stopniu sprawność aparatu administracyjnego, jak również konieczność zaopatrzenia wszystkich komórek administracji państwowej i samorządowej w najpotrzebniejszy materiał prawny, skłoniły Ministra Administracji Publicznej do powierzenia zespołowi urzędników Ministerstwa zaktualizowanych przepisów z zakresu prawa administracyjnego.

Przepisy te wydaje Ministerstwo Administracji Publicznej w pewnych odstępach czasu w formie zeszytów, obejmujących aktualne teksty ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i okólników, z koniecznymi uwagami i objaśnieniami. Każdy zeszyt obejmuje całość pewnego działu prawa administracyjnego, w kolejności, jakiej wymaga bieżąca potrzeba praktyki i szkolenia.

Dotychczas ukazały się 2 zeszyty „Przepisów z zakresu prawa administracyjnego", z których I-szy obejmuje dział karno-administracyjny, II-gi zaś — ewidencję i kontrolę ruchu ludności.

W najbliższym czasie ukażą się dalsze zeszyty, poświęcone działom: III-ci organizacji władz administracji ogólnej, IV-ty postępowaniu administracyjnemu, V-ty organizacji i ustrojowi samorządu terytorialnego i inne.

Masowa repatriacja Polaków

z okupacyjnej strefy amerykańskiej

Łódź (SAP) W Łodzi bawiła 20-osobowa grupa Polaków, przybyłych z okupacyjnej strefy amerykańskiej, celem porozumienia się z władzami polskimi i przygotowania terenu dla masowej repatriacji Polaków z tej strefy. Delegaci podejmowani byli przez PUR. Zwiedzili oni kilka fabryk włókienniczych oraz złożyli wizytę w Zarządzie Miasta.

Delegacja udała się w dalszą drogę do Katowic.

Wznowienie repatriacji ze Szwecji

Gdynia (ZAP) Z dniem 9 kwietnia wznowiona została repatriacja Polaków ze Szwecji. Tegoż dnia przybył do portu gdyńskiego szwedzki statek „Castelholm" z transportem 150 repatriantów. Ponadto na pokładzie statku przybyło 25 pracowników szwedzkiego Czerwonego Krzyża oraz 20 szoferów dla szwedzkich kolumn samochodowych, rozwożących po Polsce dary szwedzkie. W drodze do Gdyni mały ten statek został zaskoczony przez burzę, która znacznie przedłużyła i utrudniła podróż.

Musimy budować tanio

(Pokłosie ankiety mieszkaniowej)

Nasza ankieta mieszkaniowa wywołała żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer mieszkańców naszego miasta. Po miesiącu jej trwania możemy podsumować wyniki tej ankiety: A więc przede wszystkiem głos Czytelników jest zdania, że z miasta należałoby przenieść na prowincję cały szereg domów o charakterze charytatywnym. W mieście samym winien zostać tylko punkt etapowy, który może się pomieścić w paru skromnych ubikacjach. Dalej, jeśli chodzi o kształcenie zawodowe młodzieży bez rodziców i tu należałoby potworzyć ośrodki nauki w miejscowościach podmiejskich, dysponujących lepszymi warunkami mieszkalnymi. [illegible] odnosi się to do [illegible] wojennych którzy chcieliby wyuczyć się jakiegoś rzemiosła. Stworzenie takich ośrodków rozwiązałoby choć częściowo palącą sprawę głodu mieszkaniowego.

Inną kartą stanowią tu domy dla młodzieży akademickiej. Tutaj trzebaby na ten cel zużytkować domy, które łatwo byłoby przystosować do tego celu i wybudowane systemem hotelowym, jak to pisaliśmy o domach przy ul. Lea, a nie przerabiać domów mieszkalnych, budowanych dla użycia rodzinnego. Ważne tu jeszcze jest oddanie koszar wojskowych dla młodzieży akademickiej, gdyż chyba nie będziemy musieli mieć tak licznego garnizonu w Krakowie, jak to było przed wrześniem 1939 r.

Wreszcie wyremontowanie zniszczonych domów.

Domy przydzielone różnym instytucjom winny być odebrane, przydział skasowany w wypadku, gdy np. do miesiąca nie podjęto prac remontowych. Na ostatku należy zrewidować wszystkie przydziały wydane dotychczas i skontrolować, kto w domach przydzielonych różnym instytucjom faktycznie mieszka.

W związku z naszą ankietą mieszkaniową otrzymaliśmy od ob. Fajksa Jana następujące pismo:

„Mieszkania do wynajęcia.

Przydziały niepotrzebne, protekcja także.

Wszystko to już było — powiedział Ben Akiba, ale doprawdy takiego ogłoszenia, jak powyższy tytuł jeszcze w dzienniku nie było.

Kwestia mieszkaniowa nie została rozwiązana i wciąż jest zagadnieniem palącym. Dlaczego człowiek pracy nie może się doczekać, by mógł żyć nie jak jaskiniowiec? Dlaczego tak dużo, tak wiele było i jest mieszkań bez podłóg, bez prądu elektrycznego, bez wody, bez słońca?

— Otóż dlatego, że w Polsce za drogo się budowało i dalej tak się buduje. Jeśli w mieście całkowity koszt wybudowania jednego pokoju z kuchnią wynosił około 7 tys. zł. przed wrześniem 1939 r., to czynsz z tego mieszkania musiał wynosić 70 zł. mies., a na to nie mógł sobie pozwolić, by zapłacić taką sumę, ani robotnik ani urzędnik, zarabiający przeciętnie około 100 zł. mies.

Na wybudowanie mieszkań komfortowych dla wszystkich szarych ludzi jest tylko jeden sposób: budowanie tanie, najtaniej!

Domy muszą być budowane seryjnie i masowo, systemem wielkofabrycznym, podobnie, jak dzisiaj wybija się samochody u Forda, czy obuwie u Baty.

W Polsce produkcja samochodu kosztowała około 1.500 godzin czasu roboczego dlatego też ani jeden robotnik polski nie mógł sobie pozwolić na kupno samochodu. W Ameryce produkcja samochodów Forda kosztowała około 60 godzin i dlatego co piąty mieszkaniec amerykański posiadał samochód. Identycznie to samo odnosi się do produkcji mieszkań.

Jeśli w dalszym ciągu będziemy budowali nieracjonalnym i drogim systemem dotąd rzemieślniczym, to nigdy nie zaspokoimy głodu mieszkaniowego, a gdyby nawet zbudować pewną ilość takich drogich mieszkań, to będą stały puste, a szary człowiek także tam w nich nie zamieszka, bo — rzecz jasna — będą dla niego za drogie.

Ostatnio Ford przewiduje budowę domów z mąki budowlanej. Z plastycznej masy, uzyskanej z tej mąki wyciskać się będzie w olbrzymich prasach seryjnie całe ściany domów tak jak dziś się wyciska z ebonitu skrzynki radiowe.

Jeśli nie przejdziemy do seryjnego budowania, głodu mieszkaniowego nigdy nie zaspokoimy. Już ten i ów kraj zakłada fabryki domów, więc i my musimy pójść w ich ślady. Skoro nie możemy jeszcze odbudowywać w olbrzymich formach całych domów, czy mieszkań, co jest w przyszłości przewidziane, to już teraz powinniśmy i możemy fabrykować masowo standartowo wszystkie części składowe domów, jak drzwi, okna, podłogi, dźwigary w ten sposób, ażeby domów nie budować, ale montować z gotowych dopasowanych części. Konstrukcja domów ma być jaknajbardziej uproszczona. Do budowy ścian należy wprowadzić różne materiały zastępcze: sztuczne płyty, takie, które są cieplejsze, lżejsze, tańsze od cegły, a których tyle już odtąd wynaleziono. I nie muszą to być malutkie domki, t. zw. fińskie domki, ale mogą i powinny być budowane w wymiarach jedno i dwupiętrowych solidnych domów. Pozatem mogą i muszą być ulepszane systemy budowania: ruchome rusztowania, transportery do cegieł, wapna i cementu. Wreszcie plany należy opracowywać drogą konkursu tak jak schematyczne aparaty radiowe. Dla tych, którzy obawiają się, że ten system budownictwa stworzy nieznośną monotonię, odpowiemy: największym plusem tego systemu będzie to, że kwestia mieszkaniowa zostanie rozwiązana i społeczeństwo uwolnione zostanie od troski o mieszkania. Zniknie symbol wszelkiej biedoty przedmiejskiej i małomiasteczkowej: niechlujnie budowane rudery i klitki.

Budujmy więc domy seryjne, składane, piękne i praktyczne, no i nadewszystko tanie!

Inż. Henryk Kuroń

W rocznicę odzyskania

Ziem Zachodnich

„Gdy orły nasze lotem błyska-
[wicy
Spadną przy dawnej Chrobrego
[granicy..."

OBYWATELE!

W dniach 13 i 14 kwietnia 1946 miasto nasze obchodzić będzie uroczyście pierwszą Rocznicę przekroczenia przez zwycięską Armię Polską — Odry i Nysy.

Rok temu ziściło się marzenie Poety.

Oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego, walczące u boku Armii Radzieckiej, w niepowstrzymanym marszu na Zachód sforsowały Odrę i Nysę, wbijając w ten sposób słupy graniczne naszego Państwa na rubieżach prastarych ziem słowiańskich. Ofiarą krwi swojej sprzymierzone armie wyzwoliły nasze ziemie nadodrzańskie, jęczące od wieków w pętach niewoli germańskiej.

Wolą zjednoczonych mocarstw ziemie te po wielowiekowym ucisku teutońskim wróciły do Macierzy. Narody sprzymierzone uznały niezaprzeczalne prawa Polski do naszych rdzennych ziem nad Odrą i Nysą, a Polska od wieków spychana na wschód wraca na swoje prastare obszary zachodnie.

Istnieją jednak wrogie siły, chcące spowrotem odepchnąć nas od rdzennych ziem polskich na zachodzie, pragnące przekreślić słuszne nasze prawa, do nich, usiłujące zniweczyć ofiarę krwi żołnierza polskiego.

Zjednoczoną wolą całego Narodu musimy dać wymowną odpowiedź na wszelkie zakusy w stosunku do naszych ziem zachodnich.

Dziś, w rocznicę wielkiego zwycięstwa, w rocznicę wiekopomnego czynu, który na zawsze okrył nieśmiertelną chwałą sztandary Odrodzonego Wojska Polskiego, cały naród winien dać wyraz nie tylko gorącej wdzięczności dla bohaterskich oddziałów naszego Wojska, ale zamanifestować niezłomną wolę utrwalenia tego zwycięstwa.

Krew żołnierza polskiego przelana nad Odrą i Nysą nie może pójść na marne. Zgodnym wysiłkiem całego Narodu musimy utrwalić zbrojny czyn naszej Armii; wzmożoną pracą na terenie Ziem Odzyskanych utrzymać na zawsze słupy graniczne na Odrze i Nysie.

Odeprzemy wszelkie zakusy wrogów na nasze ziemie zachodnie.

Za Komitet Obywatelski:
Kazimierz Pasenkiewicz
Wojewoda Krakowski
Gen. Bryg. Kazimierz Więckowski
Dowódca Okręgu Wojskowego
Stefan Wolas
Prezydent stoł. król. m. Krakowa

Wojewódzki Kom. Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej — Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej — Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego — Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego — Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego — Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych — Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego — Polski Związek Zachodni — Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację — Krakowska Komenda Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego — Organizacja Młodzieży TUR — Związek Walki Młodych — Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" — Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego

Program uroczystości.

Sobota: 13 kwietnia 1946 r.

godz. 18-ta: Uroczysta zmiana warty na Rynku Krakowskim przed wieżą ratuszową.

godz. 18.30: Uroczyste ognisko z opuszczeniem symbolicznego wieńca z pozdrowieniem Krakowa dla Gdańska nad Wisłą pod Wawelem.

Niedziela: 14 kwietnia 1946 r.

godz. 7-ma Pobudka orkiestr na ulicach miasta

godz. 10-ta: Msza Polowa na Rynku Głównym od strony ulicy Szewskiej z kazaniem księdza Kapelana W. P. Odczytanie rozkazu specjalnego Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich przed frontem oddziałów. Po tym przemówienia Ob. Wojewody Krakowskiego Dra K. Pasenkiewicza i D-cy O. W. Gen. Bryg. K. Więckowskiego. Na zakończenie uroczystości odśpiewanie Roty.

godz. 16—18-tej: Koncert orkiestr na Plantach.

godz. 18-ta: Akademia dla Wojska w sali kina „Wolność".

W razie niepogody uroczysta Msza odbędzie się o godz. 9-tej w kościele Mariackim. Komitet Obywatelski wzywa P. T. właścicieli i Zarządców realności do przybrania na dni obchodu Rocznicy wszystkich domów na obszarze miasta flagami o barwach narodowych i miejskich.

W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach publicznych na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego.

Ulicami Krakowa

Zapomniany symbol

Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie tonął przed wojną stale w powodzi świeżych wieńców i lśnił czarną powierzchnią marmuru, na którym rzadko tylko znaleźć można było pyłek.

Dziś Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie zniszczony w działaniach wojennych otacza rusztowanie, na którym wre gorączkowa praca odnawiania.

Płyta Nieznanego Żołnierza w Krakowie przed wojną była brudna.

Dziś płyta Nieznanego Żołnierza w Krakowie jest jeszcze bardziej zaniedbana, niż przed wojną.

Taka jest różnica w wyglądzie dwóch polskich pomników Nieznanego Żołnierza — przed wojną i dziś.

Obywatele Krakowa, czy nie kipi w was, kiedy patrzycie na zwiędłe i zakurzone wieńce, na szarą wyniągle doszczętnie wszystkimi deszczami ostatniego miesiąca, na przysypaną piaskiem szarą kamień płyty. Grób Nieznanego Żołnierza — to widomy znak [illegible] bezimiennie w walce o wolność nie może znajdować się w stanie zupełnego opuszczenia. To ubliża nam.

Kto zobowiązany jest uwolnić oczy przechodzących ulicą Basztową od tego ponurego widoku? Czyim obowiązkiem jest opieka nad Grobem Nieznanego Żołnierza? jar

Inauguracja 1-go roku akademickiego Politechniki w Gdańsku

Gdańsk (SAP) W Gdańsku odbyła się uroczystość inauguracji pierwszego roku akademickiego Politechniki Gdańskiej. Obszerna sala Audytorium Maximum została wypełniona szczelnie przez publiczność. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych oraz społeczeństwa, dokumentując, że dzień ten był świętem dla całego Wybrzeża.

Przemówienia wygłosili rektor prof. Turski oraz Minister Oświaty Wycech. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Huber. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości chór studentów odśpiewał „Gaude Mater Polonia", hymn państwowy i „Gaudeamus Igitur".

Tryumfalny marsz sztafety wojskowej do Szczecina

Warszawa. Sztafeta wojskowa Gdańsk — Szczecin, niosąca szkatułkę z bursztynem, przemaszerowała trzeci punkt etapowy w Darzynie, poczym osiągnęła czwarty punkt w Słupsku.

Żołnierze czują się dobrze. Wzdłuż szosy gromadzi się licznie miejscowa ludność. Wzniesiono wiele bram triumfalnych z napisami: „Witamy synów polskich! Niech żyje sztafeta Gdańsk — Szczecin!".

Obie sztafety w dniu 12 bm. przybędą do Szczecina.

Kurs Bibliotekarski

Dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej urządza roczny kurs dla bibliotekarzy w bibliotekach naukowych. Warunki przyjęcia na kurs można otrzymać u portiera w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej przy ul. Mickiewicza 22.

Kursy Pedagogiczne

Wpisy na 3-miesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny wyższego stopnia przyjmuje Państwowe Pedagogium w Krakowie, ul. Straszewskiego 22. Warunkiem przyjęcia na Kurs jest egzamin dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub zawodowego. Bliższych szczegółów udziela Sekretariat Pedagogium od godz. 10—12.

SOCJALISTKA

KOLUMNA POŚWIĘCONA SPRAWOM KOBIECYM POD REDAKCJĄ ORG. KOBIET PPS.

ROK I. Kraków, dnia 13 kwietnia 1946 r. NR. 7

Dzieci pozamałżeńskie (nieślubne)

Nowy dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. zmienia zasadniczo dotychczasowe stanowisko prawne dzieci poza małżeńskich na ich korzyść.

Dziecko pozamałżeńskie ma prawa, wypływające z pokrewieństwa w stosunku do matki i jej rodziny. Dziecko pozamałżeńskie nosi nazwisko rodowe matki.

W razie ustalenia ojcostwa, sąd na wniosek dziecka nadaje mu nazwisko ojca, chyba, że matka się temu sprzeciwia.

Mąż matki może za jej zezwoleniem nadać pozamałżeńskiemu jej dziecku swoje nazwisko przez samo oświadczenie zarejestrowane w Urzędzie stanu cywilnego.

Ojciec dziecka nieślubnego ma obowiązek pokrycia:

a) kosztów porodu,

b) kosztów trzechmiesięcznego utrzymania matki, w przypadkach powikłań chorobowych i innych sąd może orzec obowiązek utrzymania przez dalszy okres czasu;

c) sąd może przyznać matce zwrot wydatków koniecznych, spowodowanych ciążą i porodem (np. koszt leczenia specjalnego w okresie porodu);

d) w razie przyrzeczenia małżeństwa i niedotrzymania, może być matce przez sąd przyznana stosowna suma pieniężna jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

Roszczenia przewidziane pod a) do d) służą matce nawet wówczas, gdy dziecko urodziło się nieżywe — i przedawniają się z upływem trzech lat od urodzenia się dziecka.

Obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka ciąży na obojgu rodzicach.

Udział rodziców w ponoszeniu kosztów oznacza się stosownie do stanu majątkowego każdego z rodziców. Jeśli matka jest niezamożna i do pracy niezdolna, ojciec nieślubny ponosi w całości koszty utrzymania i wychowania dzieska.

Obowiązek ponoszenia kosztów trwa aż do uzyskania przez dziecko możności samodzielnego utrzymania się. Jeśli dziecko ma swój majątek lub zarabia własną pracą, sąd może zmniejszyć odpowiednio obowiązek rodziców.

W drodze umowy np. między rodzicami, nie mogą być naruszone prawa dziecka do kosztów utrzymania i wychowania. Zrzeczenie się tych praw przez matkę lub dziecko jest nieważne.

Jeśli jedno z rodziców nie spełnia swego obowiązku utrzymywania dziecka, drugie winno go wypełnić w granicach swej możności i może regresować się sądownie w stosunku do strony opieszałej. To samo prawo ma osoba trzecia poza rodzicami, która poniosła koszty na utrzymanie i wychowanie dziecka nieślubnego.

Wszystkie te roszczenia ulegają przedawnieniu rocznemu.

Roszczenia dziecka do ojca o koszty utrzymania i wychowania nie gasną wskutek śmierci ojca. Obciążają one majątek spadkowy ojca w tych granicach, że dziecko to musi otrzymać przynajmniej zachowek w tej wysokości, jaka by mu przypadła, gdyby było dzieckiem ślubnym.

Sąd może przed urodzeniem się dziecka wydać zarządzenie tymczasowe, że ojciec nieślubny obowiązany jest jeszcze przed porodem złożyć do depozytu sądowego koszty utrzymania dziecka za pierwsze trzy miesiące.

Władzę rodzicielską nad dzieckiem nieślubnym sprawuje matka.

Przepisy powyższe wchodzą w życie z dniem 1 lipca 1946 r.

Dekret z dnia 22 stycznia 1946 istotnie zmienia stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich na ich korzyść, daleki jest jednak niestety od równouprawnienia ich z dziećmi urodzonymi w małżeństwie. Musimy stwierdzić, że dekret ten, nas jako socjalistki przykro rozczarował. Od lat wysuwała Organizacja Kobiet PPS sprawę zupełnego równouprawnienia dzieci nieślubnych jako palącą. Jakiekolwiek upośledzenie dzieci urodzonych poza małżeństwem uważamy za stanowisko antynarodowe i antyspołeczne. Można zwalczać poza małżeńskie stosunki płciowe, ale nie wolno wysnuwać z tych stosunków ujemnych skutków wobec niewinnych istot ludzkich, które będą w dalszym ciągu dźwigały ciężar nielegalności. Tylko minimum sytuacji rodzinnej należy się według tego dekretu dziecku nieślubnemu, jakkolwiek państwo nakłada narówno z innymi ciężary i obowiązki, chociażby obowiązek służby wojskowej i obowiązek płacenia podatków.

Zasadą naszą było i będzie nadal, że nie ma dzieci prawych i nieprawych. Wszystkie dzieci są równe, wszystkie prawe. Uważamy, że dziecku urodzonemu poza małżeństwem należą się co najmniej takie same prawa i taka sama opieka ze strony państwa, jak dziecku ślubnemu, choćby z tego powodu, że bez swojej winy pozbawione jest najczęściej normalnego życia rodzinnego, pozbawione jest opieki i miłości obojga rodziców.

Rozumiemy, że ochrona rodziny jest ważnym celem prawodawstwa, ale nie uważamy, że równouprawnienie dzieci nieślubnych przyniesie jakiekolwiek uszczerbek rodzinie legalnej; przeciwnie, sądzimy, że zrównanie prawne dzieci będzie często bodźcem do zawarcia małżeństwa legalnego dla rodziców nieślubnego dziecka, jeśliby i tak to dziecko miało wszystkie możliwe prawa wobec swego ojca.

Choroby kobiece na tle pracy zawodowej

W ubiegłą niedzielę odbył się w „Świetlicy" Organizacji Kobiet PPS odczyt tow. Prof. Dr. Ady Rutkowskiej „O chorobach kobiecych na tle pracy zawodowej". Prelegentka omówiła zgubne wpływy na ustrój kobiecy jednostajnych ułożeń ciała i trucizn stosowanych przy różnych fabrykatach oraz konieczność stosowania należytych urządzeń ochronnych. Podkreśliła wielką potrzebę wykształcenia szeregu pracownicze na polu bezpieczeństwa i higieny pracy, któreby obowiązkowo funkcjonowały przy każdym większym warsztacie pracy.

Zasadniczą treść odczytu tego, poruszającego sprawy niezmiernie ważne i aktualne, umieścimy w naszym dodatku w najbliższej przyszłości.

Pożyteczna instytucja

W styczniu roku bież. powstała w Gliwicach „Spółdzielnia Pracy byłych Więźniów i Więźniarek ideowo politycznych", w której obecnie pracuje już około 90 kobiet, zatrudnionych w sklepie, kawiarni, trykotarni, w warsztatach kołder, w szwalni mechanicznej, wykonywującej ubrania robocze dla robotników hut i kopalń.

Spółdzielnia powstała z inicjatywy dobrze znanej na terenie Krakowa tow. Heleny Januszowej, wybitnej działaczki PPS. Tow. Januszowa, zdając sobie sprawę z niedoli i bezdomności ludzi, powracających z obozów koncentracyjnych, postanowiła umożliwić im egzystencję przez stworzenie odpowiedniego warsztatu pracy.

Licząc się z trudnymi warunkami mieszkaniowymi, udała się ona wraz z ob. Niczową do Gliwic, „bo to we dwie", jak pisze Januszowa, „zawsze ma się więcej śmiałości i odwagi", i obeszły wszystkie drogi. Kołatały do Starosty, Prezydenta miasta, były w Związku Rewizyjnym, w Województwie, w Opiece Społecznej, usiłując wszędzie przekonać o konieczności stworzenia spółdzielni pracy dla kobiet, powracających z obozów. Spotkały się wszędzie ze zrozumieniem sprawy i wkrótce znalazło się 60 sukienek, następnie maszyny, a w końcu piękny 4-ro piętrowy dom, który po odpowiednim wyremontowaniu oddany został na użytek spółdzielni.

Zjechały się kobiety, przyszłe członkinie Spółdzielni, i rozpoczęły pracę przy urządzeniu domu. Pracowały nieraz o głodzie i chłodzie, budząc podziw swoim zapałem i wytrwałością.

Wkrótce dom urządzono, warsztaty, stołówka i internat odpowiednio zorganizowano, statuty zatwierdzono, i 13 stycznia spółdzielnię otwarto.

Ta pożyteczna instytucja jest dowodem, czego może dokonać poczucie obowiązku społecznego, inicjatywa i wytrwałość jednostek, nie zrażających się trudnościami.

Przed 1-szym maja

Organizacja Kobiet P P. S. ma na sprzedaż pocztówki z wizerunkami wybitnych wodzów socjalizmu, a mianowicie: Dr. Zygmunta Marka Stanisława Cekiery, Ignacego Daszyńskiego, Rudolfa Batora, Dr. Hermana Diamanda, Zygmunta Żuławskiego, Dr Bolesława Drobnera.

Ponadto są do nabycia hurtownie goździki pierwszo-majowe.

Rady dla matek

Powietrze -- spacer -- słońce

Obawa przed zetknięciem dziecka z powietrzem jest ze strony rodziców olbrzymia. Niema prawie dnia w roku, którypy się rodzicom wydał odpowiedni do wysłania dziecka na spacer.

Obawy te należy przypisać błędnemu przekonaniu, że katary nosa i oskrzeli są spowodowane przeciągiem, wiatrem i zimnem.

Najważniejsze jest wpojenie w rodziców słusznego przekonania, że nie przeziębienie, lecz zakażenie drobnoustrojami powoduje stan chorobliwy dziecka.

Pierwszy spacer noworodka w lecie powinien się odbyć w przeciągu paru dni po urodzeniu. W zimie należy rozpocząć wynoszenie dziecka trzy do czterech tygodni po urodzeniu. Na pierwszy spacer trzeba wybrać dzień pogodny, słoneczny, temperatura nie powinna przekraczać 10° C poniżej zera. Czas przebywania na powietrzu jest nieograniczony w dniu pogodne. W dni deszczowe nie należy zaniedbywać spaceru wychodząc z założenia, że organizm dziecka musi się dostosować do warunków klimatycznych, w których żyje.

O potrzebie spaceru, powietrza i słońca poucza nas czerstwy wygląd dzieci wiejskich, które przeważnie przebywają na powietrzu i doświadczenie, że dzieci urodzone na wiosnę i w lecie rozwijają się dużo lepiej i mniej zapadają na krzywicę, niż dzieci urodzone w jesieni i w zimie.

Dziecko można wychować dobrze i zdrowo nawet w złych warunkach mieszkaniowych, nie potrzeba do tego pałacu, nianiek i karmicielek. Trzeba dać niemowlęciu dobre podstawy życia od urodzenia — pierś matki, czyste bez kurzu i dymu powietrze na wielogodzinnych spacerach, wzorową czystość osobistą i otoczenia i często wietrzone mieszkanie.

Powiew wiatru rumieniący policzki — zieleń — biel śniegu — niebieski firmament — wlywające kojąco na wzrok i promienie słońca, bez których jest niemożliwy prawidłowy rozwój żadnej żywej istoty.

Niemowlę niezwykle na spacerze zasypia głębokim, spokojnym snem. Na spacerze należy wybierać miejsca spokojne, bez zgiełku, kurzu i dymu.

Od drugiego miesiąca życia można dziecko wystawiać na działanie promieni słonecznych. Zaczynać należy od 2—3 minut. Trzeba zwracać uwagę na to, aby nie wywołać przez zbyt długie naświetlenie bolesnego zapalenia skóry lub przegrzania. Skóra musi się uodpornić na działanie promieni słonecznych. Uodpornienie polega na przyjęciu przez skórę ciemniejszego barwika (t. zw. opalenie). Potem można okres działania promieni słonecznych przedłużać stopniowo do 2 godzin.

Należy opalać całe ciało z przodu i z tyłu.

W zimie przy niemożności naświetlań promieniami słońca możemy je zastąpić lampą kwarcową która zastępuje poniekąd działanie promieni słonecznych. (Dr. Gołąb).

Z życia Partii

ZEBRANIE DELEGATÓW ROBOTNICZYCH KLUBÓW ZRZESZONYCH W RSKO

Celem ustalenia programu mających się odbyć igrzysk sportowych na Stadionie Miejskim w dniu 1 maja — RSKO w Krakowie zwołuje na środę 17 kwietnia br. zebranie delegatów wszystkich robotniczych klubów krakowskich i zrzeszonych w RSKO.

Zebranie odbędzie się w lokalu RSKO przy ul. Sławkowskiej 6, I p. o godz. 6 popoł.

Na powyższe zebranie Kluby prześlą po 2 delegatów. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich konieczna.

NOWY ZARZĄD KOMITETU W CZYŻYNACH

W dniu 29 marca w Zakładzie Uprawy Tyt. w Czyżynach odbyło się doroczne Walne Zebranie Komitetu PPS. Zebranie zagaił dotychczasowy przewodniczący Komitetu tow. Stanek Stanisław, który przy ogólnym aplauzie obecnych przekazał prowadzenie zebrania staremu towarzyszowi partyjnemu Kaźmierczykowi Stan.

Referat polityczny o znaczeniu pracy socjalistycznej na wsi podmiejskiej o mieszanym elemencie robotniczo-chłopskim wygłosił tow. Ulatowski. Po referacie nagrodzonym żywymi oklaskami, nastąpiły sprawozdania ustępującego Zarządu i Kom. Rew.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyborów, w wyniku których ukonstytuował się nowy Zarząd w osobach: przewodniczący — Stanek Stanisław, zastępca — Kleczek Antoni, sekretarz — Sygnarski Jerzy i skarbnik — Bulz Jerzy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

MASÓWKA W SPRAWIE REFERENDUM

W dniu 30. marca w Zakładzie Uprawy Tyt. w Czyżynach odbyła się staraniem Komitetu fabr. PPS masówka całej załogi. Masówce przewodniczył tow. Stanek Stanisław, który w krótkim, rzeczowym przemówieniu wezwał obecnych, aby wobec ważności chwili obecnej podwoili swą aktywność partyjną i solidarność robotniczą. Wobec przewidzianego referendum, klasa pracująca, bez względu na przynależność partyjną, winna zająć silne i zdecydowane stanowisko.

Referendum i przewidziane w czasie późniejszym wybory nie mogą zastać mas roboczych nie przygotowanych. Nie wolno nam być biernymi wówczas, kiedy głosowanie ludowe rozstrzygać ma o naszej formie ustrojowej, na przyszłość o naszej polityce zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej, o naszym „być, albo nie być".

W czasach tak ważnych, jak dzisiejsze, nie wolno nam obojętnie pominąć losu tego, czy owego zagadnienia politycznego. W zbliżających się dniach święta proletariackiego 1-go maja i święta pokoju 9 maja, solidarność i karność klasy pracującej, powinna być szczególnie, dobitnie zamanifestowana.

Przemówienie swoje zakończył tow. Stanek wezwaniem do obecnych aby pełnią sił swoich poparli prasę socjalistyczną. „Naprzodu" nie powinno zabraknąć w żadnej robotniczej rodzinie.

Z kolei tow. Kleczek omówił wewnętrzne bolączki i potrzeby zakładu, po czem Zebranie zakończono.

Odnalezienie dalszych arcydzieł opóźniło przybycie ołtarza Wita Stwosza

Ministerstwo Kultury i Sztuki komunikuje, że otrzymało depeszę z Norymbergi o odroczeniu terminu wysłania pociągu mającego przewieźć ołtarz Mariacki Wita Stwosza do Krakowa.

Powodem zwłoki jest odnalezienie nowych polskich zbiorów sztuki na terenie Bawarii. Władze amerykańskie zadecydowały, że ze względów technicznych zbiory te obejmujące kilkanaście wagonów wysłane będą razem z transportem przewożącym Ołtarz Mariacki. Wyjazd transportu z Norymbergi nastąpi w ostatnich dniach kwietnia.

O terminie przybycia ołtarza do Krakowa podane zostaną osobne komunikaty. W związku z tym zawiadamia się, że wysłane zawiadomienia datowane 2. IV. nie są już aktualne. W najbliższych dniach rozesłane zostaną nowe zaproszenia na uroczystości związane z przyjęciem ołtarza.

* * *

Zbiory sztuki odnalezione w amerykańskiej strefie okupacyjnej obejmują najcenniejsze chyba z utraconych przez nas zabytków: Wspaniały ornat Kmity — arcydzieło sztuki tkackiej z początku 16 wieku, znaleziony w bagażach gubernatora Franka, który tak troskliwie „zaopiekował się" polskimi zbiorami, że użyczył im nawet swoich prywatnych waliz i kufrów. A dalej przyjadą wszystkie obrazy wywiezione z Galerii Czartoryskich w Krakowie w ilości ok. 80, między nimi cenny oryginał portretu Cecyli Gallerani, pędzla Leonarda da Vinci, jeden z nieliczych zachowanych arcydzieł wielkiego malarza. Przyjadą skarbce katedralne z Poznania i Gniezna, zawierające tysiące cennych zabytków sztuki kościelnej i pamiątek po pierwszych królach polskich. Obok tego zebrano szereg pojedynczych wyrobów średniowiecznego i późniejszego przemysłu artystycznego: szkatułki, krzyże, wyroby z kości słoniowej, ornaty i setki, setki drobnych a niezwykle cennych artystycznych wyrobów cechowych; ponadto odnaleziono wywiezione średniowieczne księgi ręcznie pisane i ozdobione barwnymi rysunkami.

Walka z bandytami

(m). W nocy z czwartku na piątek patrol II komisariatu Milicji Ob. zatrzymał przy ul. Bożego Ciała dwóch podejrzanych osobników obarczonych ciężkimi walizami i pakunkami. W czasie legitymowania jeden z nich wyjął niespodzianie rewolwer i postrzelił milicjanta, a następnie rzucił się do ucieczki. Korzystając z ciemności zbiegł mimo pościgu. Towarzysza jego zatrzymano i osadzono w areszcie. Rozpoznano w nim Jaworskiego Józefa, poszukiwanego przez prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie. Zeznania ujętego Milicja Ob. jest na tropie drugiego złoczyńcy.

Ujęcie sprawców rabunku w Zakopanem

(m). Przed niedawnym czasem miał miejsce w Zakopanem przy Krupówkach śmiały napad rabunkowy na sklep jubilerski Balki. Bandyci grożąc użyciem broni, zrabowali kosztowności i usiłowali zbiec. Jeden z nich ścigany przez kpr. M. O. Juresa wpadł, ostrzeliwując się do restauracji Karpowicza i tu próbował obrony. W czasie obustronnej wymiany strzałów zranił ciężko milicjanta. Przybycie patrolu M. O. z pomocą doprowadziło do ujęcia przestępcy.

Podjęto natychmiast dochodzenia i pościg za zbiegłym bandytą. Znaleziono go wraz z łupem ukrywającego się w jednej ze wsi w stodole. W czasie przesłuchania okazało się, że bandyta ten przyjechał ze Stalowej Woli do Zakopanego na urlop.

Ponieważ w toku dochodzeń ustalono, że zatrzymani dokonali i innych napadów, urlop ich przedłuży prokurator na długi okres.

Energiczna akcja zakopiańskiej Milicji przeszkodziła przestępcom w inauguracji wiosennego sezonu.

KOMUNIKATY

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych bez matury wzywa wszystkich kandydatów tak kadencji jesiennej 1945 r., jak i styczniowej 1946 r., do odebrania nie podjętych jeszcze świadectw i dokumentów osobistych w terminie jak najkrótszym (ul. św. Jana 12, II p. od godz. 10 — 2-ej.

PORANEK SZKOLNY W FILHARMONII

W niedzielę palmową, dnia 14 kwietnia br. o godz. 11.30, odbędzie się w Filharmonii Poranek Symfoniczny dla młodzieży Kuratorium Szkolnego w Krakowie

Wykonane zostaną utwory Bacha, Karłowicza, Czajkowskiego i „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego.

Dyryguje W. Bierdiajew; soliści: Z. Wisnoch-Pawlikowska (sopran), Hrabi-Szalkiewicz (alt), Antoni Wolak (baryton).

Chór i orkiestra Państwowej Filharmonii.

Słowo wstępne wygłosi Jerzy Waldorff. Wszystkie bilety sprzedane.

BAJKA „PINOKIO" W SCALI

W niedzielę, dnia 14 kwietnia o godz. 10 i 12 (czas letni), Teatr RTPD „Wesoła Gromadka" odegra piękną tryskającą humorem bajkę dla dzieci o drewnianym chłopczyku p. t. „Pinokio".

Ta piękna, znana bajka Collodi'ego w opracowaniu scenicznym A. Maliszewskiego, reżyserii M. Biliżanki w pięknej oprawie dekoracyjnej Ali Bunscha i A. Cybulskiego, z muzyką i piosenkami A. Kitschmana, jest atrakcją dla dzieci i dorosłych.

PISTOLET STARTOWY (STRASZAK)

z nabojami lub bez zakupi Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Apelujemy do wszystkich sportowców i sympatyków, by dopomogli do nabycia tego tak bardzo potrzebnego pistoletu startowego. Zgłoszenia: KOZLA, Kraków, ul. Piłsudskiego 27.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. P. P. S.

* * *

Na fundusz prasowy składa Komitet Fab. P. P. S. Firmy Wander 1.000 zł. i wzywa Kom. Fabr. P. P. S. Kry ształ.

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego. Godz. 18.30 „Portret Generała", sztuka w 3-ech aktach Jul. Wirskiego.

Teatr Stary. — Duża Sala. Godz. 18.45: „Rozy" komedia w 3-ech aktach B. Connera'a.

Mała Sala. Godz. 18.30: „Pasażer bez bagażu" Jana Anouilh'a.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego: Godz. 17.30: „Ojciec" z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-u. Godz. 19-ta: „Świerszcz za kominem" sztuka wg. K. Dickensa.

Teatr RTPD „Wesoła Gromadka". — Godz. 12-ta: „Z biegiem Wisły" przedstawienie szkolne.

Teatr Groteska. Gościnny występ śląskiego Coliseum z 4 asami, Duetem Sutt i 4 Ladies na czele. Początek o godz. 18

SOBOTA I NIEDZIELA W STARYM TEATRZE

W sobotę 13. kwietnia i w niedzielę 14 kwietnia na dużej sali o godzinie 18.45, grana będzie zabawna komedia „Rozy" B. Connersa z D. Szaflarską.

W niedzielę, o godz. 15.15, „Droga do świtu", sztuka B. Pasiowskiego z muzyką St. Kisielewskiego.

Na małej sali, w sobotę 13. IV., o godz. 18.30, i w niedzielę 14. IV., o godz. 15-ej i 18.30, komedia francuskiego pisarza, J. Anouilh'a, „Pasażer bez bagażu" z M. Dulęba, M. Zahorska, J. Kossocką, J. Martynowska, J. Warneckim, R. Loedlem, J. Ciecierskim, E. Fulde i in.

Zniżki ważne w sobotę o godz. 18.45 „Rozy" i w niedzielę o godz. 15.15 „Droga do świtu".

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 13 kwietnia 1946 r. (sobota).

14.55 — Muzyka operetkowa w wyk. Zespołu Instr. Rozgłośni Krakowskiej pod kier. A. Jana Wrońskiego z udziałem Marii Korabianki i Jerzego Lipki (śpiew)

21.00 — Odczyt dr. Stanisława Peterza pt. „Nowe oblicze młodzieży akademickiej".

21.10 — Recital skrzypcowy Niny Stokowskiej. Akomp. Jerzy Gaczek.

21.35 — Reportaż dźwiękowy z Otwarcia Wojewódzkiej Konferencji P. P. R.

Radio

na dzień 14. kwietnia 1946 r. (niedziela).

Kraków. Godz. 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny; Muzyka poranna; 7.15 Poranek rozmowy ze słuchaczami, pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.25 Muzyka lekka; 9.05 Msza św. (transm. z kościoła N. M. Panny); 9.45 Muzyka religijna z płyt; 10.00 Koncert życzeń; 11.00 Kronika krakowska; 11.10 Symfonia nr. 6 F-dur Beethovena (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwat. Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki; 12.05 Poranek symfoniczny (z Katowic); 13.30 „Niemcy po wojnie" (z Katowic); 13.40 Audycja wojskowa; 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich; 14.25 Chwilka Biura Studiów; 14.40 Teatr wyobraźni: „Słowo o pułku Igora" (z Łodzi); 15.20 Recenzja; 15.30 Duet harmonistów: Władysław Kaczyński i Jan Kozubski. Jaś Malina (śpiew); 16.00 Audycja dla dzieci „Co słychać na pięciolinii"; 16.20 Audycja dla młodzieży „Promieniści"; 16.35 „Dzieje jednego gryfu" art. płk. Stanisława Nadzina; 16.50 Kronika kultury; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (transmisja z Łodzi); 18.10 „5 minut poezji"; 18.20 Przegląd tygodnia; 18.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.45 „Podróż po świecie"; 19.05 „Uśmiech i piosenka" — „Romeo i Julia" (z Łodzi); 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Mozaika muzyczna; 20.50 „10 minut poezji"; 21.00 Kwadrans poezji M. Jastruna; 21.15 Muzyka taneczna; 21.40 Fragmenty z 1-go Zjazdu Pracowników Polskiego Przemysłu Naftowego w Krakowie (Przemówienie wicemin. Przemysłu inż. Rumińskiego); 21.55 Wiadomości sportowe; 21.57 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 „Uśmiech z Poznania" (transm. z Poznania); 22.15 Orkiestra taneczna Pol. Radia; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika Radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH
od środy 10 kwietnia 1946 r.

„Scala" „Wanda" — film o światowym rozgłosie: CYRK.

„Apollo" „Sztuka" — film francuski: DOM BANKOWY.

„Świt" — film angielski: PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ.

„Wolność" — film amerykański: MOCNY CZŁOWIEK.

„Uciecha" — film muzyczny: „WOŁGA WOŁGA".

„Gdańsk" — film francuski: DAMA Z MALAKI.

„Warszawa" — film szpiegowski: POJEDYNEK.

Początek programów: 15, 17, 19 kina: Scala, Sztuka, Wolność; godz. 14.30, 16.30, 18.30: Świt, Gdańsk, Wanda, Warszawa, Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 na dzień następny.

Nowe zwycięstwo zapaśników „Legii"

Rewanżowe spotkanie zapaśników krakowskiej. R. K. S. Legia i Poznańskiego Kolejowego Klubu Sportowego, rozegrane w ub. niedzielę w Poznaniu przyniósł powtórne zwycięstwo zapaśnikom krakowskim w stosunku 12:10. Żywe i ciekawe walki śledzone były z wielkim zainteresowaniem przez licznie zebraną publiczność i nagradzane hucznymi oklaskami. Rozstrzygnięcia sędziów ob. ob. Czyża, Lengenera i Walewskiego były naogół słuszne ze wyjątkiem orzeczenia w walce lekkiej Rusek — Jakubowicz, gdzie zwycięstwo przyznano zbyt pochopnie poznańczykowi.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy R. K S. Legia):

Waga kogucia: Gibas wygrywa na punkty po 20 minutach z Grządzielewskim.

Waga piórkowa: Gibek przegrał w 6 minucie z Kałchem.

Waga lekka: Rusek przegrał w 11 minucie z Jakubowiczem.

Waga półśrednia: Gros wygrywa przerzutem z przedniego pasa z Tuszyńskim, znanym przedwojennym zapaśnikiem.

Waga średnia: walka trwała krótko, bo tylko 3 minuty. Radoń wygrywa z Strzelczakiem przez złamanie mostku.

Waga półciężka: Silniejszy Bajorek wygrywa pewnie po kilku minutach z [illegible]iskim.

Waga ciężka: Zmarz przegrywa w 2 minusie z dobrze zapowiadającym się Piętą.

Na Ziemie Odzyskane

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie Pl. Szczepański 9 poszukuje natychmiast na tereny Ziem Odzyskanych wykwalifikowanych: stolarzy, pomocników stolarskich, buchalterów, maszynistek, kasjerki, kierowników technicznych, biurowych i t. p.

Chętni do wyjazdu zgłoszą się u kierownika ref. Ziem Odzyskanych pokój 25 II p. u tow. Lenckiego w godzinach od 15—18, który udziela informacji i przyjmuje zapisy.

Drobne ogłoszenia

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Dęsica na nazwisko Kudron Władysław Biłowy. Ostrzega się przed nadużyciem. [illegible]

UNIEWAŻNIAM kartę [illegible] 19[illegible]

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Ostrowiec oraz kartę repatriacyjną wydaną przez punkt etapowy „Dziedzice" na nazwisko Adam Brzeźnicki. Dokumenty unieważniam. 183

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

6-ty dzień ciągnienia 4-ej Klasy 46 Loterii

Wygrane po 50.000 zł. — Nr Nr:

33294 51873 60589.

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr:

[illegible]

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr:

3052 5248 14551 20423 22978 33339 35627 36505 38916 46570 53339 56905 58837 59611 62336 63988 65141 68322.

Wygrane po 5.000 zł. — Nr Nr:

2463 4865 948 5200 6452 7208 520 8228 943 10390 11425 2901 14417 15148 860 16693 23203 35220 36409 38038 993 39174 727 40388 45905 47378 963 49094 52983 56021 57609 61113 186 66353 847.

Wygrane po 2.500 zł. — Nr Nr:

1057 2106 790 3016 4250 6128 8820 30 9219 831 903 10237 11547 12346 895 13377 928 69 16480 871 18590 19085 845 921 21797 23251 579 24880 901 26154 424 27495 28396 31081 890 32310 33539 552 35704 842 37110 38030 40629 41195 528 42098 966 44695 46527 47122 612 48134 51980 52287 503 53626 760 971 54186 376 839 56867 57064 899 58861 60322 584 62387 63064 420 538 760 64062 65967 66488 605 67817 69064.

Wygrane po 2.000 zł. — Nr Nr:

550 1519 698 989 2130 614 4187 475 84 519 5866 6255 617 7868 8417 702 9327 676 870 10424 822 81 980 11864 681 12325 65 868 13292 416 989 828 14215 329 825 15142 435 601 16229 341 456 652 771 901 17345 873 74 18191 464 20281 325 886 21061 320 653 22129 277 23033 130 58 279 621 632 24882 66 768 69 953 25284 408 813 995 52 26079 936 27434 545 29809 777 911 30098 332 413 31024 434 65 32430 686 33664 74 34176 35098 843 36160 279 869 700 96 980 37197 267 93 905 38861 39095 72 120 788 811 40036 314 43 427 803 42545 43011 677 922 44079 921 45438 54 885 735 46935 47082 244 427 855 958 76 48530 697 789 988 49417 69 76 875 50156 301 84 51591 817 974 53165 82 595 627 54034 55455 56064 276 57162 522 668 58053 108 26 426 501 920 59149 723 60217 396 661 752 962 61065 582 62116 315 664 63036 147 63 229 542 675 64211 65077 697 66678 770 67967 68858 490 76 707 69124 654 885.

Wygrane po 1.500 zł. — Nr Nr:

82 471 88 703 43 935 1175 212 16 625 2021 162 234 444 527 38 606 35 52 3035 137 711 850 75 4120 46 228 418 43 716 806 5094 288 464 570 96 618 38 72 96 738 9 883 6133 268 467 648 755 898 7111 22 216 80 337 516 946 8155 489 558 726 840 944 9336 78 419 64 10004 98 110 66 329 403 818 57 931 11219 430 79 98 899 933 59 12075 95 265 320 89 423 642 938 13249 339 528 739 897 864 14043 65 316 79 84 90 591 636 989 15100 313 514 625 736 896 16205 40 88 494 541 704 846 971 17028 85 6 162 217 337 82 91 418 42 7 643 801 49 923 18003 273 92 770 9 806 19105 22 87 271 459 579 99 721 43 20201 630 21051 139 44 204 81 97 497 526 54 619 734 52 22089 213 60 431 660 7 782 845 23034 67 223 752 83 24002 162 238 529 665 768 25094 236 88 333 437 79 567 638 777 881 930 26073 116 7 413 62 524 62 604 742 881 954 27007 18 109 12 454 498 707 28030 42 79 178 328 657 710 946 29098 492 629 30034 118 22 85 222 3 69 321 41 445 524 31182 360 76 92 479 86 577 900 32008 259 441 89 512 941 33045 297 492 9 786 873 34125 445 609 34610 35013 132 48 246 512 819 983 94 36091 175 267 88 391 422 42 3 98 694 776 965 37014 35 320 415 679 825 38208 9 508 681 825 39063 217 29 35 55 66 422 38 507 618 887 40000 133 88 243 305 82 94 424 925 41097 285 510 622 758 810 86 952 42231 76 480 568 618 826 969 43141 218 307 37 740 838 95 44075 488 976 45047 144 87 22[illegible]338 553 758 831 57 46488 526 65 712 835 45 47005 93 227 528 614 736 89 889 48198 616 26 65 797 837 83 49877 488 572 740 887 918 50003 238 469 584 735 61 834 912 3 51108 15 67 321 425 35 531 876 831 79 52252 66 410 815 615 710 78 849 982 53011 22 134 79 701 61 5 799 853 74 54008 22 90 420 31 597 655 84 808 854 55006 280 7 303 468 738 802 15 90 56227 87 423 681 786 858 920 57201 366 469 529 667 711 99 988 58014 173 422 988 58030 416 649 750 821 75 858 60105 54 246 78 317 21 403 542 828 61354 482 510 19 31 51 74 619 46 754 808 972 62088 312 89 63004 119 218 56 368 95 8 799 839 48 9 64210 453 593 683 719 955 65162 74 318 428 599 604 73 737 87 66237 72 81 300 3 852 921 67161 267 374 707 40 866 68018 289 418 69 684 712 906 68102 220 1 46 395 434 526 778 819 31 69918.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Otwarcie stadionu "Garbarni"

Program uroczystości w niedzielę 14 b. m.:

O godz. 9-tej uroczysta msza św. w kościele parafialnym w Podgórzu.

O godz. 10-ej przemarsz wszystkich sekcyj ze sztandarem K. S. Garbarnia, dzieci szkolnych z Ludwinowa, oraz wszystkich pracowników Garbarni, przez ulicę Kalwaryjską, Konopnickiej na Stadion, gdzie o godzinie 10.45 nastąpi powitanie gości, przed wejściem na trybunę.

O godz. 11-tej przemówienie ks. Zemana, poświęcenie Stadionu i trybun i odegranie przez orkiestrę „Gaudeamus igitur".

O godzinie 11.15 przemówienie ob. Prezydenta miasta, i przecięcie wstęgi, poczym hymn narodowy odegrany przez orkiestrę.

O godz. 11,30 wpisanie się gości do „Księgi pamiątkowej" i wbijanie gwoździ pamiątkowych" w kolumny trybun, oraz w symboliczne skóry.

O godz. 12-tej występ dzieci ochronki, a w kwadrans później popisy dzieci Szkoły Ludwinowskiej.

O godz. 12,30 Zawody w piłkę nożną między oldbojami garbarni Ludwinowskiej i garbarni „Fortuna".

O godz 14,45 zawody w szczypiórniaka, między A. Z. S. i Garbarnią i o godz. 16-tej zawody piłkarskie Warta (Poznań) — Garbarnia.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . , 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-53.
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 2 „Naprzód" — Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—10582